

GŁOS LUDU

SOBOTA 10 STYCZANIA 1998 ROKU

TEL./FAKS (069) 66 07 252

NR 4 ♦ CENA 4,- Kč

SAMA REKRUTACJA NOWYCH CZŁONKÓW TO ZA MAŁO

U progu Roku Młodzieży

CZ. CIESZYN (h) - Rok bieżący proklamowany został w PZKO „Rokiem Młodzieży”. Zdaniem dyrektora Biura, Bohdana Suchanka, sama rekrutacja młodych członków w szeregi obchodzącej niedawno swoje 50-lecie organizacji nie może zagwarantować jej rozwoju. „Rok Młodzieży” miałby pomóc w zaktywizowaniu tych wszystkich młodych ludzi, którzy co prawda posiadają PZKO-wskie legitymacje, lecz którzy nie znaleźli w strukturach organizacji z różnych przyczyn na razie swojego miejsca.

„Chcemy w bieżącym roku urządzić kilka młodzieżowych imprez tzw. ogólnokrajowych, ale równocześnie nie odkrywamy, że o tym, czy „Rok Młodzieży” przyniesie jakiś pożytek, zdecydują poszczególne Kola PZKO” - powiedział W. Suchanek. I tak Zarząd Główny PZKO zamierza już w pierwszym kwartale zorganizować w hotelu „Płast” mały rockowy festiwal z udziałem zaofiarzonych zespołów. Potem będzie Festyn Górski w Koszarzyskach i młodzieżowa sobota w ramach Goralskiego Święta, wreszcie (terminacje do Festiwalu Piosenek Dzieciństwa i tradycyjny Bal Akademicki. ZG PZKO patronować też będzie, jak co roku, imprezom sportowym, m. in. - igrzyskom lekkoatletycznym.

Jeżeli chodzi o aktywizację młodzieżowych środowisk, duże nadzieje wiąże z komisją ds. młodzieży i sportu, której przewodniczy Tadeusz Szukcik, człekowi o dużych zdolnościach organi-

Organy HT S.A.

Skład organów statutowych Huty Trzyńskiej S.A. po wcześniejszym nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu akcjonariuszy oraz posiedzeniach jej Rady Nadzorczej i Zarządu:
Rada Nadzorcza - inż. Rudolf Ovsčák (prezes), inż. Ivo Dubs (wiceprezes), inż. Tomáš Chrenek, CSc., inż. Jan Moder, Jan Kotas i inż. Wiesław Maszarszcyk, CSc. (członkowie). **Zarząd** - inż. Jerzy Cienclata, CSc. (prezes), inż. Evžen Balko i inż. Tadeusz Kuřa, CSc. (wiceprezesi), inż. Jaroslava Čiáhořna i inż. Pavel Michálek (członkowie). (r)

KATEDRA POLONISTYKI I FOLKLORYSTYKI ZAPRASZA

Dzień Otwartych Drzwi

Najbliższa środa, 14 bm., upłynie w Uniwersytecie Ostrawskim pod znakiem Dnia Otwartych Drzwi. Wszyscy zainteresowani podjęciem studiów w tej placówce będą mieli okazję spotkać się z przedstawicielami poszczególnych katedr, zapoznać się z profilem nauczania, warunkami przyjęcia i aktualnymi kierunkami kształcenia.

W Katedrze Polonistyki i Folklorystyki prowadzone będą w roku akademickim 1998/98 5-letnie jednokierunkowe magisterskie studia filologiczne oraz 5-letnie pedagogiczne, w dowolnej kombinacji. Pracownicy Katedry będą udzielać na ten temat szczegółowych informacji w dwóch turach: od godz. 9,00 i 11,00, w pokoju nr 107 na IV piętrze.

Ostrawska Katedra cieszy się w tej chwili opinią najbardziej dynamicznie rozwijającego się ośrodka polonistyki.

POGODA

SOBOTA - Zachmurzenie duże z przejaśnieniami, możliwe przelotne opady deszczu. Temperatura w nocy ok. plus 3 st. C, w dzień - do plus 11 st. C. Wiatr południowo-zachodni 3-7 m/sec.

NIEDZIELA - Zachmurzenie umiarkowane, na ogół bez opadów. Temperatura bez większych zmian.

chodzenia sobie na przeciw, zastępowanie konfrontacji dialogiem... Przykro o tym mówić, ale w niektórych Domach PZKO młodzież jakoś dotąd się nie zado-mowiła, chociaż warunki do pracy znalazłaby tam idealne. Co z tego, że w kartotekach PZKO-wskich są nazwiska młodych ludzi, skoro organizacja nie umie im nie ciekawego zaproponować, a czasem starsi działacze nawet nie słuchają, co sama młodzież miałaby do zaofiarowania Kolu. Takie sytuacje nie sprzyjają ożywieniu pracy PZKO-wskiej”.

Jak pracować z młodzieżą, można się uczyć, zdaniem B. Suchanka, na przykładzie chociażby Kół w Orłowej-Lutyni, Skrzeczoniu, Nawsiu, Nieborach i w wielu innych miejscowościach.

W roku ubiegłym w szeregi PZKO wstąpiło 115 absolwentów osób podstawowych oraz 50 osób dorosłych.

ZE SCHRONISKA POZOSTAŁY TYLKO ZGLISZCZA

Pożar na Skalce

MOSTY K. JABLONKOWA (tob) - Doszczętnie spłonęło schronisko turystyczne na Skalce. Tylko dwa z trzech wozów straży pożarnej - z Trzyńca i Jabłonkowa - dojechały w śróde w południe do płonącego od dwu godzin budynku. Kola cystern siliły się na obłędnie nawierzchni drogi, trzeba było podsyptywać je piaskiem, co znacznie opóźniło akcję ratunkową.

Schronisko na Skalce pochodziło z 1928 roku było własnością Beskidzkiego Regionu Klubu Czeskich Turystów we Frydku-Mistku. Klub wydzierżawił je na okres 45 lat prywatnemu przedsiębiorcy. Dotychczas turyści podczas weekendów korzystali mogli z części gastronomicznej obiektu. W przyszłym tygodniu miał się to odbyć pierwszy po trwającej prawie cztery lata rekonstrukcji kurs narciarski. Schronisko dysponowało 60 miejscami noclegowymi.

Z trzypiętrowego budynku pozostały po pożarze tylko kominy. Zabudowania gospodarcze znajdujące się w sąsied-

wie uratowano. Przyczyny pożaru bada obecnie policja. Jak wynikało z wypowiedzi radnego Urzędu Gminnego w Mostach k. Jabłonkowa dla Czeskiego Radia w Ostrawie, V. Bojki, ogień mógł spowodować wadliwa instalacja elektryczna.

Właścicielowi schroniska, którego wartość szacowano na 5 mln koron, nie pozostanie niestety nic innego, jak tylko przystąpić do ponieszenia kosztów i rozbiórki tego, co po pożarze jeszcze pozostało.



▲ Biblioteka Regionalna w Karwinie-Fryszcie nowy rok wystawienniczy zainaugurowała 7 stycznia br. wernisażem prac trzynieckiego plastyka Stanisława Krausa (na zdjęciu siedzący). Obecny od prawie 50 lat w życiu kulturalnym Śląska Cieszyńskiego artysta urodził się w 1926 r. w Trzyńcu i dotychczas został wierny temu miastu. W nim pracował i kreował nowe pokolenia zapalczyków. Ponad 40 lat prowadził w Trzyńcu kółko malarskie. Stanisław Kraus wytworzył własny styl, niezależnie od mody. Z jego krajobrazów, martwych natur i aktów pomimo pozornie niedopracowanych do szczegółu, grubych i szorstkich pociągnięć szpachli i pędzla emanuje liryzm, poezja - po prostu są to obrazy z duszą. Stanisław Kraus angażował się w SLA przy ZG PZKO już od 1950 r. Bywał na wielu plenerach organizowanych w Polsce - również i tam jest podziwianym i lubianym twórcą. Wystawa Stanisława Krausa w Bibliotece Regionalnej na rynku T. G. Masaryka w Karwinie-Fryszcie otwarta będzie do 30 stycznia 1998 r. Fot. FRANCISZEK BALON

MNIEJ PIENIĘDZY NA INWESTYCJE I REMONTY

Gminna kasa

ORŁOWA (wsk) - Ostatnia grudnia sesja przedstawicielstwa miasta zdominowana była przez dyskusję na temat budżetu miasta. W tym roku zamknął się on kwotą 319 853 tys. koron.

Jak poinformowała nas inż. Ewa Fidler, kierowniczka wydziału ds. finansowych UM, najwięcej pieniędzy, bo 134 644 tys. przeznaczono na gospodarkę mieszkaniową i infrastrukturę miasta - remont dróg, rekonstrukcję mieszkań,

ponad 42 mln na szkolnictwo i kulturę, a 20 mln na ochronę środowiska naturalnego - komunikację, zwóz śmieci, renowację parku, działalność schroniska dla bezpańskich psów. Duże są też wydatki na ochronę zdrowia i sprawy społeczne - 36 610 tys. koron. Pieniądze te przeznaczone będą m.in. na wypłacenie zasiłków, działalność instytucji pozarządowej „Duba”, klubów emerytów, opiekę domową. Nie zabrakło również o organizacji społecznych i sportowych oraz policji miejskiej.

ciąg dalszy na str. 2



- Chciałbym zapytać, czy wiecie, że w tym roku obchodzimy Rok Młodzieży? Rys. BRONISŁAW LIBERDA

WSPÓLPRACA PRZYGRANICZNYCH MIAST I GMIN

Zacieśnianie przyjaźni

Miejscowości należące do Związku Miast i Gmin Powiatu Karwina (m.in. Rychwald, Bogumin, Olbrachcice, Dadrowa) jeszcze bliżej współpracować będą w tym roku z polskimi partnerami.

Daje temu wyraz podpisane w grudniu przez Lubomira Kuznika, przewodniczącego Związku, oraz Janusza Praczkowiaka, przewodniczącego katowickiego Sejmiku Samorządowego, porozumienie o dalszej współpracy.

Podpisane porozumienie dotyczy

m.in. ochrony środowiska, turystyki, organizowania wspólnych wydarzeń kulturalnych, sportowych, spotkań ludzi biznesu, aż po pomoc straży pożarnej. Kontakty te w zasadniczy sposób przyczyniły się do łączenia ludzi, instytucji oraz społeczności lokalnych z obu stron granicy.

Zdaniem L. Kuznika, kontakty z polskimi gminami mają odżywić i umocnić więź gospodarczą i handlową na obszarze gmin przygranicznych, wspierać i ułatwiać działania

związujące do nawiązywania coraz bliższych kontaktów i więzi z miastami i gminami po drugiej stronie granicy.

Jak wynika z podpisanego porozumienia, Związek Miast i Gmin powiatu karwińskiego oraz Sejmik Samorządowy województwa katowickiego pragną wypełniać konkretnymi i pragmatycznymi przedsięwzięciami ramy, stwarzane przez politykę dobrego sąsiedztwa, które prowadzą władze Republiki Czeskiej i Rzeczypospolitej Polskiej. Wydaje się, że dotychczas osiągnięte sukcesy dowodzą, że współpraca transgraniczna ma rację bytu w bliższej i dalszej przyszłości. (wsk)

MK PZKO Mistrzowie i firma EQUUS z Cz. Cieszyna serdecznie zapraszają na

2. Reprezentacyjny Bal Śląski

w piątek 23. 1. o godz. 19.30 do hotelu „Płast” w Czeskim Cieszynie • Miejscówki do nabycia w firmie EQUUS, ul. Smetanova 13, Czeski Cieszyn •



W programie wystąpi zespół „Olza” oraz wspaniały polski showmen Rudi SCHUBERT - znany z progr. TV. Do tańca przygrywa grupa „Smolař”. kapela „Kamraci”, dyskoteka - W. Drobiš. Atrakcje.

Z PAP-EM DOOKOŁA ŚWIATA

Ciepłej na Ziemi?

Naukowcy z Amerykańskiej Agencji Klimatologicznej przedstawili najnowsze dane potwierdzające tezę o ociepleniu się klimatu na Ziemi. Ich zdaniem, przyczyną tego trendu jest osłabienie „efektu cieplarnianego”.

Mniejszy rok był najcieplejszym rokiem od czasów, kiedy rozpoczęto wiarygodne pomiary temperatur. Średnia roczna temperatura na naszym globie osiągnęła wysokość ok. 16,9 st. C. Naukowcy uważają, że tendencja zwiększania się globalnych temperatur związana jest z ludzką działalnością. Chodzi głównie o tzw. gazy cieplarniane, zatrzymujące w atmosferze promienie ultrafioletowe ze Słońca, w tym głównie dwutlenek węgla. Innym czynnikiem ocieplenia się klimatu w ub. roku był według specjalistów z agencji, ciepły przed El Nino nad Pacyfikiem.

»Tak« homoseksualistów

W Holandii doszło po raz pierwszy do zarejestrowania w urzędzie stanu cywilnego partnerstwa dwóch homoseksualistów. Od początku br. przepisy dopuszczają bowiem taką możliwość.

Urzędownie połączenie pary homoseksualistów implikuje także same prawa i obowiązki, jakie wynikają z normalnego małżeństwa. Jednak pary pederałdów czy lesbijek nie mogą adoptować dzieci. Takie postanowienie przyjęło głównie ze względu na reakcje zagraniczne. Jednak większość deputowanych parlamentu opowiada się za legalizacją w przyszłości pełnoprawnego małżeństwa między homoseksualistami.

Umrzeć z sektą

Polica w Santa Cruz na Tenerycie na Wyspach Kanaryjskich udaremniła próbę zbiorowego samobójstwa członków sekty „Centrum Holistyczne Leiz”, w skład której wchodziło 31 Niemców, w tym 4 dzieci i 1 Hiszpanka.

Członkowie sekty, którym przewodziła mieszkająca od 10 lat na Wyspach Kanaryjskich 57-letnia niemiecka psycholog Helde Fintkau-Garthe, zamierzali odebrać sobie życie w czwartek w pobliżu górnego nad brzością Teneryfy wulkanu Teide. Następnie miał się tam pojawić lotający spodek, by zabrać ich ciała przed koniec świata, który miał nastąpić o godz. 20.00.

Nalot policji na budynek, w którym zgromadzili się członkowie sekty, udaremnił te plany. Aresztowano jedynie szefową sekty. Sekta powstała prawdopodobnie z rozpadu Zakonu Świątyni Słońca, odpowiedzialnego od 1994 r. za kilka zbiorowych samobójstw w Szwajcarii, Francji i Kanadzie.

Klonowanie pod kontrolą

Rosyjski naukowiec Lew Ernst opowiedział się za klonowaniem ludzi pod kontrolą państwową. Jego zdaniem nie da się wprowadzić zakazu, ponieważ w nauce nie można nie zrobić użytku z jakiegokolwiek wiedzy lub umiejętności.

Ernst, który jest wiceprezidentem Rosyjskiej Akademii Nauk Rosyjskich i zajmuje się klonowaniem zwierząt, wyraził opinię, że klonowanie ludzi, o ile w ogóle jest możliwe, nie doprowadzi do wytwarzania dokładnych kopii. Kopiowanie będzie tylko wyglądem zewnętrznym osób, od których zostaną pobrane komórki, ale nie charakter, intelekt, talenty.

Wyspacerowane życie

Dłuższe życie można sobie wyhodzić lub wyspacerować. Śmiertelność wśród starszych mężczyzn, którzy codziennie pokonywali na piechotę ponad 3 km, była dwukrotnie niższa niż wśród tych, którzy pokonywali dystans o ponad połowę mniejszy - stwierdził po 12 latach badań naukowiec z uniwersytetu w Wirginii.

Badani nie paliли, jedli podobnie i mieli podobny stosunek do alkoholu. Różnieli się jedynie stylem i rodzajem aktywności fizycznej. Wśród piechurów śmiertelność wyniosła 22 proc., wśród panów oszczędzających na starość nogi - 43 proc.

Zdaniem naukowców, aktywność nie tylko zapobiega chorobom serca i zawałom, ale również zachorowaniu na raka. Ćwiczenia fizyczne przy tym nie muszą być wcale intensywne.



▲ Willa Leona Wolfa przy ulicy Frysztańskiej w Karwinie. Fot. RUDOLF OBRUSNIK

KRĘTE LOSY FRYSZTACKIEJ WILLI

Teraz pomoc socjalna

KARWINA-FRYSZTAT (mro) - Znana wielu Zaołtaczom frysztacka willa po byłym pośle posłom do międzywojennego parlamentu Republiki Czechosłowackiej, Leonie Wolffe, przez wiele lat służyła za siedzibę przelotni stomatologicznej dla dzieci, stąd popularne jej określenie - „dentystyczna willa”.

Ostatnimi czasami, gdy wiele podobnych majątków odzyskiwano swoich właścicieli, willa odwiedza pustkami i co tu mówić - marniała. Czekala na prywatyzację. Zyskała ją miasto.

W czerwcu ub. roku władze miasta Karwiny zdecydowały o wynajmie willi Diakonii Śląskiej. Odnośną umowę podpisało 30 października ub. roku. Kosztem 2 200 tys. koron (1 300 tys. zł) zainwestuje Urząd Powiatowy w Karwinie, 900 tys. Diakonia Śląska - powstanie tu ośrodek pomocy socjalnej osób tych podmiotów prawnych. Jak poinformował redakcję „GL” Zdeněk Moldrzyk, kierownik referatu spraw socjalnych Urzędu Powiatowego w Karwinie, zostanie tu przeniesione Centrum Profilaktyki Pracujące od listopada 1996 roku w prowizorycznych warunkach ośrodka zdrowia w Karwinie-Raju. W willi willi Wolffa będzie

można uzyskać pomoc w zakresie profilaktyki socjalnej, psychologii i tzw. syndromu ofiary (zwłaszcza w przypadkach maltretowanych kobiet). Fachowcy udzielą będą porad, jak ewalchować nałóg narkotyków czy alkoholizmu oraz zjawiska patologiczne.

Część willi zagospodarowywana przez Centrum Profilaktyki miałyby być przekazana do użytku 1 marca br. Zdanem Bronislawa Kostki, wicedyrektora Diakonii Śląskiej, jej placówka zacznie tu pracować na przełomie kwietnia i maja.

Gminna kasa

Dokończenie ze str. 1

Na ten rok nie zaplanowano żadnej inwestycji, która postępowanie byłaby jako wielkie wydarzenie w skali całego miasta. Wydatki rozłożono, podobnie jak w roku ubiegłym, tak, aby poprawić m.in. byt mieszkańców Orlowej-Lutyń. W tym roku dokończono ma być centrum dla przedsiębiorców. Zagajona zostanie też w tym roku rekonstrukcja domu dla dużykoron. Na te dwie inwestycje przewidziano 5,5 mln koron.

W wyniku ograniczonych możliwości finansowych już dziś wiadomo, że oddali się m.in. rekonstrukcja budynku KS „Ślawia”, naprawa dachu ratusza oraz chodników i gazyfikacja niektórych placówek szkolnych. Nie przeprowadzi się również zaplanowanego ocieplenia kilku budynków na terenie miasta. Począć będzie również trzeba na dokończenie remontu oświetlenia

GÓRNOSUSZANIE W BIELSKU-BIAŁYM

Spotkanie chórów

SUCHA GÓRNA (mro) - Chór mieszany „Sucha” oraz zespół wokalny „Gama” z Suchoj Górnij 17 stycznia br. będą gościć w Bielsku-Białym. Zespoły wyjadą do Polski na zaproszenie Miejskiego Domu Kultury, z którym współpracują już od 11 lat. Tym razem spotkają się i zaśpiewają wraz z tamtejszym chórem męskim „Harfa”. W pierwszej części wieczoru przewidziano koledowanie gospodarzy, w drugiej - rozrywkowej uczestników spotkania rozwijają górnosuska „Gama”.

O EWIDENCJONOWANIU ALKOHOLU U „MRÓWEK”

Sprzeczne z normami?

Wicepremier rządu RP, szef MSWiA Janusz Tomaszewski mówi, że Ministerstwo Finansów wyda wkrótce rozporządzenie, które ureguluje sposób ewidencjonowania wwozu do Polski alkoholu przez tzw. mrówki. Wpływanie przez celników w paszportach odpowiednich adnotacji ma być niezgodne z normami międzynarodowymi.

Obowiązujące od 1 bm. nowe prawo celne zezwala na przywóz do Polski jednego litra wysokoprocentowego alkoholu tylko dwa razy w miesiącu. Przedtem tysiące Polaków wiele razy dziennie przynosiło alkohol z Czech. Teraz, przy pierwszym wwozie alkoholu, otrzymują oni na granicy zaświadczenie o tym. Brak tego dokumentu przy kolejnym przekraczaniu granicy lub wyczerpanie miesięcznego limitu powoduje cofnięcie do kraju.

ZUS informuje

Wydział rent czeskich i słowackich oddziału Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Nowym Sączu informuje, że należności emerytalno-rentowe za styczeń 1998 r. zostały przekazane do banku 31. 12. 1997. Kurs wymiany wyniósł 3,5182 złotych za 1 USD. (r)

AFERA NA KARWIŃSKIM RATUSZU?

Burmistrz posądzony o niegospodarność

KARWINA (A.K.) - Karwińska policja sprawdza zasadność zarzutów, a tutejszy Urząd Miejski naruszył prawo. Podniot do ścigania burmistrza Lubomira Kuznika (ČSSD) podał pod koniec ub. tygodnia członek Przewodniczącego Gminnego Rostislav Lukosz (KSCM).

Lukosz обвинил UM, iż ten w 1995 r. zawarł umowę o wynajmie dla potrzeb ratusza lokali prywatnych, na które miasto straciło ok. miliona koron. Zgodnie z umową, właściciele domu na frysztackim rynku otrzymywali więcej, niż samo miasto łąda za wynajem swoich lokali. Powa tym ratusz przeprowadził za prawie pół miliona koron z budżetu miejskiego remont domu, który jednak po dwóch latach użytkowania opuszczył.

Według informacji uzyskanych od ppłk. Jana Jonáša z Powiatowego Dyrekcji Policji RC w Karwinie, sprawa została przekazana w czwartek po południu Powiatowemu Wydziałowi Śledczemu, gdyż zachodzi podejrzenie popełnienia przestępstwa naruszenia obowiązków zarządu mienia powierzonego z § 225 k.k., a wyrażoną szkodą przekraczającą 200 tys. koron.

Rzecznik Urzędu Miejskiego Jaroslav Nakládal utrzymuje, że na czas rekonstrukcji starego ratusza, który był w stanie nie nadającym się do dalszego

Koncerty »Grodkovi«

W ramach współpracy MK PZKO w Skrzeczoniu z Towarzystwem Miłośników Grodkowa wystąpi na Zaołtacz tamtejszy chór mieszany „Grodkovi”. Śpiewać będzie koledy w kościołach katolickich w Nowym Boguminiu (sobota 17 bm., godz. 17), w Lutyni Dolnej (niedziela 18 bm., godz. 8.15) i Skrzeczoniu (18 bm., godz. 10). (T. G.)

publicznego czy rekonstrukcję szatni w „Fitness” centrum. Brakuje też pieniędzy na przeprowadzenie kolejnego etapu gazyfikacji i wybudowanie sieci wodociągowej na obrzeżach miasta.

Dochoły miasto będzie głównie czerpać ze sprzedaży miejsca komunalnego, z użytkowania wyciszonych gruntów oraz z dodatków i opłat. Resztę wydatków pokryją ogólne dotacje państwowe.

Firma handlowa MORAVA-CHEM, spol. s r. o. Janáčkova 20, 737 01 Český Tešín

POSZUKUJE
kandydatów na stanowisko

ASYSTENTA HANDLOWEGO

Wymagamy:

- wykształcenie średnie lub wyższe
- znajomość j. angielskiego lub niemieckiego w słowie i piśmie
- samodzielność oraz zdolności organizacyjne
- prawo jazdy
- znajomość języka rosyjskiego
- oraz doświadczenia marketingowe są mile widziane

Ofertujemy:

- interesujące wynagrodzenie finansowe
- pracę w młodym i dynamicznym kolektywie
- przyjemne środowisko pracy
- możliwość uczestniczenia w rozmowach handlowych w kraju i za granicą

Pisemne zgłoszenia wraz z życiorysem prosimy przysłać do 16 stycznia 1998 pod wyżej podany adres.

Fa - 98 08

Zmarł Józef Wolf

Wczoraj w kościele rzymskokatolickim w Nowym Boguminiu pożegnano śp. Józefa Wolfa, członka z grona społeczników niezwykle zasłużonych dla idei polskości w tym mieście, wieloletniego działacza Miejskiego Koła PZKO. W sierpniu ub. roku skończył 90 lat.

Kiedy wraz z żoną Emilią i członkami zarządu macierzystego Koła, w którym nieprzerwanie pracował od wielu lat, świątował w Domu PZKO 90. urodziny i opowiadał o swoim pracowitym życiu, wszyscy ubolewali nad tym, że stan zdrowia prawdopodobnie nie pozwoli mu już systematycznie udzielać się w życiu organizacyjnym. Przedtem Józef Wolf pozwalał sobie nie przyjąć na przykład na zebranie zarządu tylko i wyłącznie z dwóch powodów: jednym była jakaś nagła choroba, drugim udział w koncercie któregoś z jego ukochanych chórow. A trzeba wiedzieć, że był J. Wolf przez długi czas równoległym członkiem trzech chórów PZKO-wskich - bogumińskiego „Preludium”, orłowskiego chóru męskiego „Hasło” i dolnołutyskiej „Lutni”. Nie dziwnego, śpiewac-

two było zawsze jego wielką pasją. Od roku 1921 przez trzy czwarte wieku poświęcał jej każdą wolną chwilę, nie bacząc na uciążliwość dojazdów na próby, stracąc czas czy niebagatelne w końcu koszty z tym związane. W Kole bogumińskim ponadto niezwykle skrupulatnie i z dużą znajomością rzeczy prowadził komisję rewizyjną.

Na spotkaniu urodzinowym Józef Wolf zapytany, który okres swojej pracy społecznej wspomina najmilej, odpowiedział: „Wszystko to, co wiązało się z zaołtaczskim śpiewaniem. Chyby to była zawsze moja wielka miłość. Bardzo się cieszyłem, kiedy udało się po otwarciu nowego Domu PZKO zreaktywować chór mieszany w Boguminiu i niezwykle boleśnie nad tym, że po upływie 20 lat śpiewanie znowu się tu skończyło. Każdej pracy - zarówno zresztą zawodowej, jak i społecznej - starałem się dać z siebie wszystko, bez żadnych taryf ulgowych. Jeżeli już wiązałem się z jakimś zespołem, to uważałem za swój obowiązek dochować mu wierności do końca, póki starczy sił”.

Józef Wolf za swoje zaangażowanie społeczne był wielokrotnie odznaczany, w ub. roku uhonorowany został z okazji jubileuszu życiowego wpisem do Złotej Księgi PZKO. (b)

ROZMOWA Z INŻ. BORISEM GUZIUREM, KIEROWNIKIEM WYDZIAŁU DS. BUDOWNICTWA URZĘDU MIASTA HAWIERZOWA

Budujemy, ile się da

■ ■ ■ W porównaniu z innymi miastami i gminami w powiecie karwiskim w Hawierzowie buduje się dużo. Jak wam się to udaje?

- Potrzeby miasta są bardzo duże. Musimy budować parkingi, chodniki, przeprowadzić rekonstrukcję dróg. Duży nacisk kładziemy na poprawę życia mieszkańców i infrastrukturę, czyli wodociągi, kanalizację, obiekty kulturalne i sportowe. W ubiegłym roku np. uporządkowaliśmy sieć wodociągową i kanalizację na Ząglu, ukończyliśmy II etap gazyfikacji w Dąbniach Dolnych, wybudowaliśmy dwa mosty - przy ul. Selskiej w Hawierzowie-Mieście i na Starym Świecie w Suchoj Dolnej. Z myślą o zmotoryzowanych zaczęto budować parking przy ul. Mánesa w Hawierzowie-Mieście, a na budynek biblioteki miejskiej przy ul. Śrámka położono nowy dach. Tylko na te cztery inwestycje miasto przeznaczyło ponad 64 mln koron.

■ ■ ■ Wzbogacił się Hawierzów o nowe lub zrekonstruowane obiekty, może mniej rzucające się w oczy, lecz niemniej potrzebne...

- Chodzi w tym wypadku o trzydzieści mieszkań na poddaszu - dwadzieścia przy ul. Na Nabřelí i dziesięć przy ul. Urxa oraz dwaśnaście mieszkań socjalnych w Suchoj Dolnej w pobliżu Kopalni „Dukla”. Te przeznaczone są

przede wszystkim dla lokatorów zalegających z czynszem. W listopadzie oddano też do użytku mieszkania chronione dla młodzieży niepełnosprawnej przy ul. Nerudy, a najprawdopodobniej już w drugim tygodniu stycznia br. w jednym z domków rodzinnych w Hawierzowie-Szrumbarku rozpoczęła swoją działalność rozporządzenie sioły działającej za pomocą doradczy dla dzieci i młodzieży maltretowanej.

■ ■ ■ W ubiegłym roku dokonano również rekonstrukcji zamku. Kiedy będzie można go podziwiać w całej krainie?

- Oficjalne otwarcie odbyło się wczoraj (9 stycznia), dziś odbędzie się już tutaj pierwszy ślub.

Warto wspomnieć, że rekonstrukcję (przeznaczono na nią 32 mln koron), której podjęła się trzyniecka firma IPS 07, przeprowadzono w rekordowym czasie pięciu miesięcy. W dwupiętrowym obiekcie znajduje się sala ślubów, sala koncertowa, zaś w części hotelowej restauracja z zapleczem oraz pokoje gościnne, włącznie dwóch apartamentów.

■ ■ ■ Niektóre z rozpoczętych wcześniej inwestycji zakończone zostaną właśnie w tym roku. O które konkretne chodzi?

- W pierwszej kolejności przeprowadzona zostanie rekonstrukcja domu

przy ul. Opletala (w pobliżu basenu). Po jej ukończeniu, w obiekcie znajdzie się 30 mieszkań jedno- i dwupokojowych. Dwa z nich, tzw. mieszkania SOS, które powstaną przy współpracy Diakonii Śląskiej, przeznaczone będą dla rodzin z dziećmi poruszającymi się na wózku inwalidzkim. W przyszłości



▲ W oficjalnym otwarciu zamku, które odbyło się wczoraj w godzinach popołudniowych, uczestniczyli przedstawiciele Hawierzowa z prezydentem miasta Zdeňkiem Pohlem, przedstawicielem Ministerstwa Kultury RC oraz delegację z zaprzyjaźnionych miast - Polaki, Anglii i Włoch. Fot. archiwum „GL”

budynek wzbogaci się o zaplecze medyczne, m.in. salę rehabilitacyjną. Rekonstrukcja (przeznaczono na nią 16 mln Kč), która prowadzi opaska firma AMBIT, zakończona ma być w czerwcu.

Ponadto w tym roku dokończony zostanie remont ulicy Chropowej koło cmentarza w Hawierzowie-Szrumbarku oraz kontynuowana będzie budowa trzydziestu wysepki na przystankach autobusowych w mieście oraz na jego obrzeżach.

■ ■ ■ Do największych inwestycji rozpoczętych pod koniec minionego roku, a przechodzących do 1998 r., zaliczyć trzeba rekonstrukcję budynków byłego kompleksu „Korčagin”. W jakim stadium znajduje się ona w chwili obecnej?

- Cała inwestycja, która zagajono pod koniec ub. roku, przebiegnie w czterech etapach. Pomimo prac budowlanych, których podjęła się też trzyniecka firma IPS, normalnie funkcjonują urzędy gminne i firmy, które mają tutaj swoje siedziby. Pierwszy etap rekonstrukcji zakończony powinien być w listopadzie 1998 r.

W przyszłości w kompleksie budynków znajdującego się będzie ratusz, urzędy - ds. socjalnych, szkoły i pracy. Swoje siedziby będą tutaj miały również Powszechna Ubezpieczalnia Zdrowotna i Zagłębiowa Kasa Braterska, redakcja „Hlasy Havřova” oraz gabinety lekarskie - ginekologiczny i stomatologiczny.

■ ■ ■ Czy Hawierzów dotknęły także skutki lipcowych powodzi i obfitych deszczów?

- Wprawdzie nie ponieśliśmy tak dużych strat, jakie miał Bogumín i okolice, jednak na regulację rzeki Lucyny oraz budowę mostu na Kempach i dwóch kładek przez Lucynę i Suszanę wydaliśmy z kasy miasta ponad 4 miliony koron.

Rozmawiała:

WANDA KULA

Maria z Magdali

Dziwne są czasem nazwy miast, wiosek i osiedli ludzkich. Na zachodnim wybrzeżu Jeziora Genezańskiego, niespełna kilometr od brzegu, leżała miejscowość Magdala. Magdala znaczy wieża. Może i stała tam kiedyś jakaś charakterystyczna wieża, bo wieże były charakterystyczne i niejedno miasto poznałoby po takiej czy innej wieży, czy też podług kopuł, zamków i kościołów widniejących z daleka. Może też osada stanowiła pierwotnie jakąś baszcie chroniącą przed nieprzyjacielem, dość na tym, że miasteczko nazwano wieżą - Magdala. Było ono położone pomiędzy miastem Tyberias a tak często wspomnianym Kafarnasum.

W Magdali mieszkała Maria. Tam pewnie się urodziła, tam spędzała lata swego dzieciństwa, tam też musiała stać jej dom, w którym mieszkała. Nic też dziwnego, że nazwano ją Marią z Magdali, Marią Magdaleną. Nie cieszyła się dobrą opinią. Wprost przeciwnie, była powszechnie znana nierządnicą. Okrzyknięto ją nawet najwzgardzniejszą. Była pewnie kobietą niebezpieczną. Gdy szatan opuszczał ludzkie serce, zamienia je stopniowo w jaskinię zbrojów, w smoczą jamę i pielesz drostwa. Z jednego grzechu rodzi się drugi. Człowiek nieuczynny zdolny jest do fałsu i nienawiści, kłamstwa i oszustwa, grabieży i chciwości, nieczystości i wszeteczeństwa, rozpusty i rozpasy. Wszystko to gładzi blisko z sobą spokrewnione i razem trzymające. Gniazdem wódw ognistych musiało być serce niewiasty, o której napisano: „z której siedem diabłów wyszło”.

Za czym do sprawą musiały precz odejść szatany i opuścić serce biednej kobiety? Kto to był, co na wędrówkach swoich zawiał do Magdali i wyrwał gniazdo żmij z serca niewieściego?

Jakże wdzięczne potrafi być serce wyzwolone z udręki. Maria Magdalena od tego czasu palala tak wielką i pokorną miłością do Pana, że gotowa była z całej duszy służyć mu w postuśństwie bez granicy, w poświęceniu niezmiernym, w czystości i świątobliwości...

Razem z innymi kobietami opuściła Maria miasto swoje rodzinne, które było świadkiem jej dni nieszczęsnych, a potem cudownego nawrócenia. Wybrała się w daleką drogę i była pomiędzy niewiastami, które przyszły z Galilei, aby przez drobne przynajmniej usługi zastąpić Panu w części ciepła własnego domu, którego nie miał i nie zaszła na tym świecie, aby stać przy nim z sercem napelnionym wdzięcznością, czcią i uwielbieniem wteży, gdy mu świat zgłował mękę i śmierć. Stała razem z innymi na Golgocie, gdy Jezus zawisnął na krzyżu. I patrzyła potem w nie-

mym żalu, gdy go w grób Józefa z Atrymatu włożono...

Straszna była dla Marii z Magdali noc z piątku na sobotę i jeszcze straszniejsza była dla niej noc dalsza, druga... Nie zdołała na chwilę zasnąć miotana niewymownym żalem. Każdy z ludzi na swój sposób przeżywał nagłe cioty, bolesne uderzenia i niepowtarzalne straty. Maria głęboko przeżywała mękę i śmierć Jezusa...

Od chwili, gdy ukrzyżowano go i włożono do grobu, cała była niemy krzykiem. Wiedziała, że on jest mocny, bo mocy jego doznała na sobie. Miałyby też moc, które tak długo trzymały ją w opętaniu, być silniejsze od mocy tego, który ją uzdrowił? Co będzie teraz, gdy już nie stało tego, który ją oczyszczył? Dręczyły ją widziadła. Chwilami leżała na łóżu bez ruchu, jak sparaliżowana w okropnym lęku, że demony przekrocza jej drżące serce. „Nie, nie chce, aby to było za mną jak dawniej! Idźcie ode mnie, ja wierzę w tego, który mię od was wybaczył!” - krzyczała bezgłośnie.

Wstała wyczepana i złana potem. Tak bywa zawsze, kiedy człowiek stacza ciężką walkę.

Noc jeszcze była i miasto spało.

Notka biograficzna

Ks. Gustaw Szurman urodził się 8 kwietnia 1908 roku w Karwinie-Nowym Jorku jako syn górnik Jerzego Szurmana i Johany Polok z Suchoj Średniej. Po przeprowadce rodziców do Suchoj Średniej, Gustaw uczęszczał w latach 1914-1919 do tamtejszej szkoły ludowej. Konfirmowany był w Orłowej. Jako uzdolniony uczeń trafił do orłowskiego Polskiego Gimnazjum Realnego i ukończył je maturą w czerwcu 1927 r. Będąc wychowankiem lubianego katechety ks. Karola Trombika i aktywnym członkiem Związku Ewangelickiej Młodzieży w Karwinie, zgłosił się na studia teologiczne do Wyższej Szkoły Teologii-Ewangelickiej w Bratysławie (1927-1931); w tym jeden rok na Wydziale Teologii Ewangelickiej Uniwersytetu Warszawskiego.

Rozpoczął pracę jako katecheta w czeskich szkołach na terenie zboru nawiejskiego (w szkołach polskich uczyli wówczas religii nauuczyciele - ewangelicy). Po zdaniu egzaminu pro mistrio 29 marca 1932 roku został ordynowany na księdza ewangelickiego w nawiejskim kościele dnia 27 listopada 1932 r. przez ks. seniora Oskara Michejda, a kilka miesięcy później został powołany na osobistego wikariusza pastora w Nawisui, ks. Karola Krzyżowiana.

Wstąpił w stan małżeński z Heleną Farną, siostrą pastora Krzyżowianowej i Sikorowej. W czerwcu 1937 roku przebraterstwo zboru powołało go na stanowisko wikariusza zborowego z tytułem drugiego pastora.

Wiosną 1938 r. ks. Szurman zachorował na ciężką chorobę i leczył się w szpitalu w Cieszynie. Kiedy ks. Krzyżowian został w styczniu 1940 r. aresztowany przez gestapo, ks. Szurman niósł ciężar odpowiedzialności za zbor, zdegradowano go jednak do rangi duchownego pomocniczego.

Pod koniec 1945 r. rozpoczął prace w zborze nawiejskim

duchowny z Starych Hamrów, ks. Leopold Pavlas. Księża dr Józef Berger i Gustaw Szurman zaczęli wteży wyjeżdżać do Pragi, aby bronić ewangelików śląskich. W wyniku owych wyjazdów ks. dr Józef Berger został przeniesiony do Bratysław, ks. Gustaw Szurman zaś otoczony opieką ŚtB. W grudniu 1948 r. przeniesiony został do tworzącego się zboru w Suchoj, gdzie 2 lipca 1950 r. został wybrany pastorem. Na tym stanowisku pozostał do lutego 1953 r., kiedy został przeniesiony do zboru w Cz. Cieszyne. Po śmierci ks. K. Krzyżowiana powołał w 1955 r. do Nawisui, ponownie tylko na stanowisko duchownego pomocniczego. Od 1961 roku objął administrację zboru gródeckiego. Odład sprawował obydwa zbory aż do odejścia na emeryturę we wrześniu 1977 r.

Ks. Gustaw Szurman oprócz służby w powierzonych zborach pracował także jako administrator w Ostrawie, później przez krótki okres w Stonawie, następnie w Trzanowicach oraz w Cz. Cieszynie. Wiele czasu poświęcał pracy w komisji liturgicznej, w której działał zaraz po wojnie, a od 1953 r. był jej przewodniczącym. Był także założycielem i przez wiele lat kierownikiem kółka homiletycznego. Kilkakrotnie został wybrany przez Synod Kościoła na stanowisko rady kościelnej. Zmarł nagle 19 czerwca 1980 r.

Znakomity kaznodziej ks. G. Szurman pozostawił w swym dorobku wyróżniające się cykl tekstów związanych z Biblią. Od rządu rzucającej się w oczy swą poetycką formą i lirycznym wyduwkiem.

Tytuły opowiadań zebranych w książce, której fragment proponujemy dziś czytelnikom, mają z jednej strony charakter symboliki religijnej, a z drugiej są wyrazem głębszej refleksji filozoficznej autora. Wracca on do źródeł biblijnych nie tylko przez temat, ale także używając archaicznej biblijnej polszczyzny.



Jedno z ilustracji autorstwa Barbary Kowalczyk do książki ks. Gustawa Szurmana

Jeszcze nie wyrwał nad maistem uśpiiony brząsk pierwszego po sobocie dnia. Jeszcze wszystko było spowite w ciemności. Od czasu spotkania z Jezusem nienawidziła ciemności i bała się każdego mroku. W duszy jej panowała do przedwzorcaj nieokreślona światłość. Głęboko od tego czasu przeżywała każdy poranek i każdy nowy, zaczynający się dzień. Cieszyła się niewypowiedzianą radością, gdy słońce dotykało świata swoimi pierwszymi promieniami. „Dnieci!” - wolała zachwycona, kiedy dojrzała nowy świt. Wyciągała ramiona przed siebie i oddychała pełną pierśią, jakby zapagnęta wchłonać zorzę poranną.

Teraz szła spiesznym krokiem pustymi uliczkami, przemyciała się przez miasto daleko przed brzaskiem dnia. Spotkała dalsze znajome kobiety i poszły już razem w stronę ogrodu. W naczyniach niosły wonne olejki, a w sercu gorzyc i żal.

Tymczasem nastal świt. Gdy już stanęły w ogrodzie, poprzecz galęzie przebiły się promienie słońca, nastal niezapomniany poranek. Oto bowiem zatrzymały się jak wryte. Kamień był odwalony, a grób otwarty!

Przestraszone uciekły od grobu. Poszły zwiastować uczniom dziwną wieść. Maria wszak zawróciła nibawcem. W nieutulonym płaczu zaryzała do grobu i miała anielskie widzenie.

- Czemu płaczysz? - spytał aniół.

- Wzieli oto Pana mego i nie wiem, gdzie go pokłotali!

Odwrociła się od grobu i wteży ją zobaczyła. Dojrzała jasną postać. Bo nie może być inaczej: kto pragnie zobaczyć Zmartwychwstałego, musi odwrócić się od grobu!

„Nie masz go tu, ale wstał” - ujął ewangelista karanie w krótkie słowa.

Maria nie poznała Jezusa. Nie poznała go ani wteży, kiedy zapytał:

- Niewiasto, czemu płaczysz, kogo szukasz?

- Panie, jeśli ty go wziął, powiedz, gdzie go pokłotali, abym ja wiaze go mogła! - myślała pierw, że to ogrodnik.

- Mariol! - rzekł Jezus cichym głosem.

Opadła na kolana do nóg Zbawiciela.

- Rabbuni! - wyszeptaly jej usta.

- Idź, powiedz uczniom...

Spojrzała na niego z wdzięcznością.

Kamień spadł jej z serca, o wiele większy od tego, który odwalono od wejścia grobowego... Nie mówiąc nic, poszła jak najprędzej, aby zwiastować uczniom o zmartwychwstaniu.

(Fragment opowieści biblijnych Gustawa Szurmana, które pt. „Kto będzie wyszczeszył” ukazały się w tym roku w czesko-czeszymskim wydawnictwie „Olza”. Książkę kupić można w zborach Śląskiej Kościoła Ewangelickiego oraz Luterańskiego Kościoła Ewangelickiego A. W.)

GŁOSIK GŁOSIK GŁOSIK GŁOSIK

Noworoczne niespodzianki Myszki Ernestynki

Czeski Kochani! Na wstępie Mego listu składam Wam najserdeczniejsze życzenia noworoczne - dużo zdrowia, szczęścia i pomyślności w nowym roku 1998. Dziękuję Wam za śliczne karty świąteczne z miłymi życzeniami, za ładne rysunki i ozdoby na choinkę, które przysłałyście do grudniowego konkursu pt. *Zwyczajne świąteczne w mojej rodzinie*. Tym razem dotarło do naszej biblioteki 110 prac konkursowych, które wzięły udział w losowaniu o nagrody niespodzianki. A oto lista dzieci, którym podczas losowania spróbowały szczęście i otrzymują od nas drobne prezenty:

Maria Polok, kl. 3; Agnieszka Sikora, kl. 4; Janina Kobielusz, kl. 2; Tomasz Stonawski, kl. 2; Renata Krzyżanek, kl. 4 i Elżbieta Labaj, kl. 4 - wszyscy z PSP w Bukowcu; Marek Wojnar, kl. 3; Anetka Ziętek, kl. 1; Robert Klimek, kl. 2 - PSP Koszarzyńska; Monika Juchna, kl. 4 z PSP Sucha Góra; Michał Wnuk, kl. 1; Kasia Kaczyńska, kl. 2; Tomasz Orehek, kl. 1 i Natalia Polwarczna - PSP Karwina-



▲ Rys. Anetka Ziętek, kl. 1

Fryszak; Renata Królik, kl. 3; Lucyna Toman, kl. 5; Aneta Hübnér, kl. 3 i Barbara Wierzoń, kl. 3 - PSP Kar-

wina-Nowe Miasto. Serdeczne Gratulacje przesyła Wasza Ernestynka i jej koleżanki



▲ Rys. Beata Wrona, kl. 5, PSP Bukowice



▲ Rys. Mofiłka Wrona, kl. 3, PSP Bukowice

Z KART HISTORII BŁĘDOWICKIEGO ŚPIEWACTWA

Małe zespoły górą

Mówiąc o ruchu śpiewaczym, zwykle najwięcej miejsca poświęcamy chórowi. Jednak i małe zespoły wokalne, które w Błędowicach mają bogatą tradycję, z powodzeniem dają wspaniałe koncerty, i to nie tylko w siebie.

W ubiegłym półwieczu niemal rolę w błędowickim Kole odegrały właśnie małe zespoły śpiewacze. Z biegiem czasu na pierwszym miejscu znalazł się Mały Zespół Wokalny, który już w okresie międzywojennym miał swojego partnera. Był nim studencki męski kwartet wokalny - rewelator, prowadzony przez miejscowego nauczyciela muzyki Jana Jelenia. Zespół ten był atrakcją wielu imprez organizowanych przez Macierz Szkolną.

W latach sześćdziesiątych, oprócz chóru pracującego pod kierownictwem nauczyciela Witolda Tomana, na imprezach występował tercet żeński, który tworzyli młodzieńcy adeptki śpiewu - Emilia Jurczek, Helena Bystron oraz Danuta Farna. Wszystkie przez długi czas tworzyły tercet, później śpiewały w sekcstwie, by wreszcie dać początek Męskiemu Zespołowi Wokalnemu. Kierownictwo artystyczne objął Danuta Bilan.

Przed niespełna trzydziestu laty w Błędowicach zaczęto urządzać Dożynki Śląskie. Na dożynkowych zdjęciach widzimy sekcstet żeński oraz obiecającą młodzieńką solistkę zespołu, Alinę Farną. Oprócz sekcstetu żeńskiego śpiewa również kwartet męski.

Alina Farna-Podkalska późniejsza solistka opery ostrawskiej, mocno

wrosła korzeniami w rodzime środowisko i kulturę, którym pozostaje wierna do dziś. Jej występy na koncertach w miejscowym kościele ewangelickim oraz na imprezach PZKO-wskich wolały podziw, uznanie i szacunek.

Przed 20 laty pracę Kola ożywił chór mieszany „Błękit”, śpiewająca te najmlodszy „Nastolatki” z Walerią Pysko, „Plomyk” z Zofią Chowaniec, a ostatnio cieszą się uznaniem symfoniczne „Anki”, które mają już na swoim koncie sukcesy m.in. w Polsce oraz na festiwalu w Hawierzowie.

Mały Zespół Wokalny z powodzeniem prowadzi Edward i Danuta Bilanowie. Dają do dyspozycji zespołu własne mieszkanie, stwarzając w ten sposób gościnie i przyjazne, wręcz rodzinne warunki dla pielegnowania śpiewu i muzyki.

W 1989 roku w dowód uznania z długoletnią pracą zespół zdobył odznaczenie PZKO-wskie oraz medal Zarządu Głównego Polskiego Związku Chórów i Orkiestr w Warszawie. Wtedy po raz pierwszy prezentuje dziś już tak popularne „Jesienne mgły”, bierze udział w koncertach kościelnych, odnosi sukcesy na wyjazdach.

W ubiegłym roku obchodziliśmy 70-lecie zorganizowanego śpiewactwa polskiego na Zaolziu. Chociaż błędowickie Kolo nie może pochlubić się własnym chórem, niniejszy artykuł będzie dowodem tego, że o śpiewie i muzyce w Błędowicach się nie zapomina.

ANDRZEJ PAWLAK

ŻŁE OPŁACANI ROSYJSKY UCZENI ODCHODZĄ ZA GRANICĘ

Niebezpieczna wiedza

Nowym zagrożeniem dla bezpieczeństwa światowego stają się ostatnio ucieczka źle opłacanych uczonych i inżynierów rosyjskich, zwłaszcza specjalistów w dziedzinie rakietowej, za granicę, szczególnie na Bliski Wschód.

Jim Hoagland, komentator „The Washington Post” (USA), pisze na ten temat:

„Odpływ - zasobów ludzkich - z przemysłu zbrojeniowego Rosji i Ukrainy staje się istotnym nowym czynnikiem zdraźnienia w stosunkach USA z tymi dwoma krajami i coraz większym zagrożeniem dla globalnego bezpieczeństwa. W miarę, jak się to staje jasne, widać też coraz lepiej, że tradycyjna dyplomacja i kontrola zbrojeń nie wystarczają, by poradzić sobie z tą nową sytuacją.

To jest ciemna strona rewolucji informatycznej i zalamania się sztywnego, brutalnego systemu sowieckiego. Czy osłabione państwa, które wyłoniły się po upadku Związku Radzieckiego, mogą mieć nadzieję, że uda się im zaplanować nad wiedzą, zdobytą przez uczonych, inżynierów i profesorów akademickich, których kariera też leży teraz w gruzach?

I czy Stany Zjednoczone mogą realistycznie domagać się, by Moskwa i Kijów zrobiły to, i karać je, jeżeli nadal będzie trwać odpływ zabójczych ludzkich umiejętności i wiedzy na Bliski Wschód? (...)

W nowej Rosji specjalista w dziedzinie jądrowej, któremu od miesięcy nie się płaci (...), bez większego trudu może zaaranżować wizytę w rodzinny w Kijowie czy Kazachstanie, a potem zniknąć na całe miesiące. Za preferowane, obiecujące lukratywne dochody

cele uważa się Teheran, Bagdad i Tripolis (w Libii).

„Krytykowanie Rosji w związku z rakietami irańskimi to izolowany problem dyplomatyczny i wobec tego raczej nie odnieść skutku. Proliferacja zasobów ludzkich to jeden z tych nowych problemów, które trzeba włączyć do szerszego programu działań, związanych z rosnącą słabością Rosji i z podupadaniem jej sił”.

Niemcy najlepszymi wynalazcami?

Niemieccy uczeni należą do światowej czołówki wynalazców i innowatorów - według danych, zawartych w studium federalnego ministerstwa badań naukowych i opublikowanych przez „Bild”.

Autorzy studium stwierdzają, że w żadnym innym kraju uprzemysłowionym nie zgłasza się tylu patentów o zasięgu światowym, co w Niemczech.

Na każdy milion zatrudnionych przypada w Niemczech 190 zgłoszonych patentów, w Japonii - 180, a w USA - 140. Ponadto udział produktów zaliczanych do kategorii high-tech (o najwyższej jakości technicznej) w całej produkcji przemysłowej wzrósł w RFN z 10 proc. w 1990 r. do 12 proc. w 1997 r. Najwięcej wyrobów mających najwyższy poziom techniczny wytwarza się w metropoliach takich, jak Monachium, Stuttgart, Frankfurt n. Menem i Berlin.

☆ GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA ☆ GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA ☆

Kochani! Nie sposób wymienić wszystkich, którzy sprawili nam radość życzeniami świątecznymi i noworocznymi. Dziękujemy więc tą drogą dyrekcjom i gromom pedagogicznym szkół podstawowych i przedszkoli oraz naszym miłym korespondentom za pamięć. Wierzę, że cieszymy się z każdego Waszego listu i wierzymy, że w roku 1998 naszateczka redakcyjna z korespondencją będzie pękła w szwach. Przeszamy też dziś tych, których listy nie zmieściły się w numerze świątecznym, obszerne fragmenty przeczytacie dziś.

Wystawa jasełek

Dzieci z Oldrzychowic napisały nam o odwiedzinach w trzynickim muzeum, gdzie bardzo im się podobały szopki z porcelany, drewna, papieru i najróżniejszych innych materiałów.

„Potem mieliśmy lekcję o zwyczajach związanych ze świętami. Pani z muzeum opowiadała nam o rzucaniu butem, wrotbach z przekrojonego jabłka, znaczeniu pieruszki

gwiazdy, Mikołaju, Łucji i o Trzech Królach. Nauczyliśmy się robić wieńiec adwentowy i wystuchaliśmy koled” - piszą uczniowie klas 3. i 4. PSP w Oldrzychowicach.

Świąteczna uroczystość

Przedskolacy i uczniowie pierwszego stopnia PSP w Jablonkowie, a po południu także rodzice obejrzały program świąteczny, jaki przygotowały dzieci ze świetlicy i chórek szkolny.

„Program składał się z dwóch części. W pierwszej, którą reżyserowała pani Anna Zwyrtek, pojawił się Pan Kalendarz i jego uczniowie - 12 miesięcy. Część drugą wyreżyserowała pani Władysława Byrtus, a na scenie pojawiły się Śnieżynki i góralcy pasterze. Podziękowaniem dla nas były burzliwe oklaski wszystkich widzów. Po uroczystości nasi rodzice spotkali się przy herbatce i ciastku” - napisała Janka Jakubik, uczennica kl. 5. PSP Jablonków.

Jak Wam się podoba? - pyta w swoim liście Ala, a chodzi o wypracowanie szkolne, które jakoś nie

przypadło do gustu jej nauczyciele. Drukujemy je w całości, bo nam naprawdę się spodobało!

To lubię

Zadaliśmy sobie jedno trudne pytanie: Co lubię? Precyzji to takie proste zadanie. Ale wystarczało, bym tylko o czymś pomyślała, a tak wywsta - jebym sama

wszystkie pomysły odnotowała. Więc muszę spróbować jeszcze raz się zastanowić. Bo jak inaczej to zadanie odebrać? Lubie - zimę. Nie, raczej wiosnę, a może lato!

A czy w ogóle myśleć o tym urto? Czy ja to zadanie kiedyś dokonczę? W każdej chwili zmieniam swoje zdanie. Na to łatwie, a przecież tak trudne pytanie. Czy w ogóle znajdzie się coś.

A może choćby Kłok. Co bym na pewno lubiła? Albo będę na wszystko mówiła. To lubię...!

Chyba tak, no i niech tak zostanie. Bo ja lubię wszystko - i wierzę pisanie!

Alena Wantulok

Rubrykę przygotowała:

IRENA STONAWSKA

☆ GŁOSIK I LUDMIŁA ☆ GŁOSIK I LUDMIŁA ☆ GŁOSIK I LUDMIŁA ☆



Sanki, narty, łyżwy... Ale na co ci ten budzik?



Tylko czy adres jest prawidłowy...

NASZ ADRES: Redakcja „Głosu Ludu”, P.O.Box 29, Novinářská 3, 709 29 Ostrava 1. UWAGA! Piszcie do nas, nie zapominaj podać swego adresu i napisać, ile masz lat!

Węgrzy niechętnie stają na ślubnym kobiercu

Młodzi Węgrzy i Węgierki są coraz mniej zainteresowani wchodzeniem w związki małżeńskie. Trzy czwarte mężczyzn w wieku do 30 lat to kawalerowie - podał dziennik „Magyar Hirlap”.

Węgrzy zawierają teraz śluby w wieku bardziej zaawansowanym niż niegdyś, a ponadto rośnie popularność nieformalnych związków partnerskich.

W roku 1970 ponad 46 proc. kobiet w wieku 15-29 lat żyło w panieństwie, w roku 1980 tylko 37 proc., a obecnie aż 62 proc. Na początku lat 90. ponad 73 proc. mężczyzn w wieku 20-24 lat widło samotne życie. Obecnie drugie te wybiera ponad 83 proc. Węgrów.

Wraz z zmniejszającą się liczbą ludzi biorących ślub przed 30-tką spadła także o jedną trzecią liczba rozwodów.

Socjologowie tłumaczą odkładanie decyzji o zawarciu związku małżeńskiego tym, że coraz więcej młodych ludzi podejmuje studia wyższe, a ponadto uświadcznia się silne poczucie niezależności. Na decyzję mają także wpływ trudności z znalezieniem pracy, zbrodobie i niskie płace dla rozpoczynających karierę zawodową.

W tej sytuacji coraz popularniejsze jest pozostawanie w nieformalnych związkach partnerskich. W ostatnich latach liczba takich par wśród mężczyzn i kobiet w wieku 20-29 lat podwoiła się.

TRYBUNA NASZYCH LEKARZY-SPECJALISTÓW

(52)

Sposób na ból tydki i uda

MUDr Marian Wierzoń po studiach medycznych na Uniwersytecie Pałaczkiewicza w Ołomuńcu (1988) odbył staż na oddziale dziecięcej szpitala w Karwinie-Raju. Specjalność to jednak nieszczególnie go pociągała. Z daleko większym zainteresowaniem spoglądał w stronę radiologii. Od dzieciństwa bowiem przejawiał myślenie o techniki i chęć zawiadania skomplikowanymi urządzeniami elektronicznymi. Posada lekarza na oddziale radiologicznym, kierowanym przez panią ordynator, dr Dagmar Paduchową, w trzynastym szpitalu „Podlesie” pozwala mu łączyć przyjemne z pożytecznym. Na odbyciu kursów kwalifikacyjnych na jednej z praskich klinik został specjalistą w zakresie diagnostyki i leczenia miażdżycy tętnic tzw. peryferyjnych za pomocą angiografu cyfrowego.



Uważnym czytelnikom „Trybuny naszych lekarzy-specjalistów” to wysokiej klasy urządzenia radiologiczne jest już znane. Przedstawiliśmy je podczas rozmowy z kardiologiem Marianem Brannym, który korzysta z niego przy udrażnianiu tętnic wieńcowych mięśnia sercowego. Dziś zatem o innych jego możliwościach diagnostyczno-terapeutycznych. Na początek - niejako tytułem wprowadzenia w temat - poprosiliśmy dr. Mariana Wierzoń o omówienie stanu chorobowego, zwanego miażdżycą lub arteriosklerozą, albo także - zgodnie z ciekawą terminologią lekarską - aterosklerozą.

Miażdżycę, którą powszechnie zalicza się do tzw. chorób cywilizacyjnych, jest obecnie najczęstszym schorzeniem tętnic. A wiadomo, bez zdużonej tętnicy organizm człowieka rady sobie dać nie może, gdyż służy do tego, aby dostarczać do tkanek krwi bogate w ten oraz w składniki odżywcze. Miażdżycę prowadzi do zwężenia lub zamknięcia tętnicy i tym samym do niedostatecznego ukrwienia niektórych części ciała czy organów wewnętrznych, co przejawia się może zaburzeniami ich funkcji. Do najczęściej dotkniętych miażdżycą rejonów anatomicznych należą serce, mózg, nerki oraz kończyny dolne. Choroba ta może być przyczyną przewlekłych schorzeń, które poważnie ograniczają normalny tryb życia, a także - w wypadku serca i mózgu - stanowią bezpośrednio zagrożających życia.

Zatem z myślą o pacjentach cierpiących na tę przypadłość cywilizacyjną zakupiony został ów angiograf. Tak działa on na naszym oddziale od lutego 1997 roku. Wykorzystywany jest zgodnie z pierwotnie ustaloną koncepcją. A mianowicie do badań (tzw. koronarografia) i udrażniania tętnic mięśnia sercowego oraz do badań (tzw. angiografia) i udrażniania tętnic kończyn dolnych i reszty organów ciała ludzkiego, najczęściej mózgu i nerek. Ostatnio działalność zespołu radiologicznego poszerzona została o diagnostykę i leczenie zaburzeń funkcjonowania zespołu tętniczo-żylnych, które na stałe przygotowuje się na przedmianach chorych, wymagających długotrwałej dializy krwi. Dodam, że koronarografie przeprowadzane są wyłącznie przez lekarzy internistów, co jest zgodne ze współczesnymi trendami. Natomiast angiografie peryferyjne wykonują sami rentgenolodzy przy ścisłej współpracy z lekarzami oddziałów klinicznych. Wszystkie te zabiegi na tętnicach klasyfikuje się jako perzskórne zabiegi rekonstrukcyjne.

Kiedy osoba chorująca na miażdżycę tętnic kończyn dolnych kwalifikuje się do zabiegu na tym aparacie?

powane na skutek miażdżycy tętnic, zaopatrujące w krew mięśnie sercowe. Przepuszczamy, że i pian potrafi wyleczyć niejedną zwężoną tętnicę na nodze natychmiast po złokalizowaniu zwężenia.

Oczywiście, nasze możliwości również nie kończą się na diagnostyce. Niektóre rodzaje uszkodzeń tętnic można usunąć przy użyciu specjalnego instrumentarium wprost na sali angiograficznej. Bezpośrednio po analizie wyników badania angiograficznego. Najczęściej stosowany zabieg, który robimy jest wyłącznie przy znieczuleniu lokalnym, to tzw. angioplastyka. Jest to usunięcie zwężenia lub zamknięcia światła tętnicy przez rozszerzenie pod wysokim ciśnieniem (do 15 atmosfer) specjalnego balonika, wprowadzonego do wnętrza uszkodzonej tętnicy. Tego typu zabiegi wykonywane są na świecie rutynowo od drugiej połowy lat siedemdziesiątych. Przechodzą tutaj Stany Zjednoczone i kraje zachodnioeuropejskie. W Pradze zaczęto je stosować w połowie lat osiemdziesiątych.

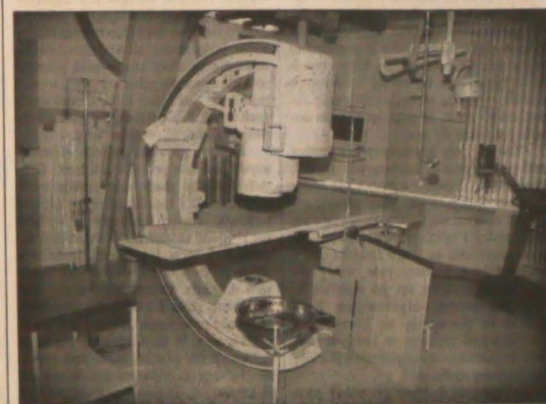
Odąd wielu chorych unika nieopierzemu kranjaniu nożem chirurgicznym, które - jak sądzą - wcześniej było jedynym ratunkiem dla zdławianego przez miażdżycę dla zdławianego przez miażdżycę nogi... Dobrze, że dyrekcja „Podlesia” nabyła ten angiograf. Dzięki temu pacjenci z Podbeskidzia i z Karwiniejskiego nie muszą w długich kolejkach oczekiwać na zabieg w Pradze, Brnie czy Ostrawie.

Zabiegi za pomocą angiografu całkowicie wyeliminowały konieczność przeprowadzania skomplikowanych operacji chirurgicznych tylko u niektórych typów uszkodzeń tętnic. W wielu wypadkach choroby niedokrwiennej kończyn dolnych tradycyjny skapel jest nadal niezaprzeczony i nieodzowny. Rzecz w tym, aby nie zwlekać z angioplastyką. W początkowym stadium choroby jej skuteczność może być prawie stu procentowa.

Ale najlepiej chyba uniknąć miażdżycy i choroby niedokrwiennej... Czy to możliwe?

Myślę, że jest to częściowo możliwe, jeżeli przestrzega się pewnych zasad profilaktyki przeciwmiażdżycowej, do której należą niepalenie tytoniu, zdrowe żywienie, duży ruch, konsekwentne leczenie cukrzycy i nadciśnienia. Inaczej mówiąc - powstanie i stopień zaawansowania miażdżycy są w większości wypadków odbiciem troski człowieka o własne zdrowie.

Rozmawiał: KAZIMIERZ SANTARIUS



▲ Angiograf na oddziale radiologicznym Szpitala „Podlesie” w Trzycie. Fot. Autor i archiwum Szpitala „Podlesie”

Szansa dla »nieuleczalnie chorych«?

W ramach „Trybuny naszych lekarzy-specjalistów” rozmawiamy z 48 doktorami medycyny. Kiedy redaktor naczelny Władysław Bilko nie spełnia dwa lata temu zaproponował mi prowadzenie tego cyklu, wahałem się tylko krótko. Sympatia do zawodu lekarza (przed 35 laty przyjęto mnie nawet na medycynę, lecz po roku strach przed kontaktem z pacjentem kazał mi zmienić kierunek studiów), ciekawość problematyki medycznej, chęć popularyzacji wiedzy i sztuki lekarskiej wśród potencjalnych chorych, a także pokazania przynajmniej kilkudziesięciu lekarzy polskiego pochodzenia, którzy osiągnęli najwyższe kwalifikacje zawodowe i wreszcie pragnienie uświadomienia naszemu mniejszościowemu społeczeństwu, że nie jest z nim jeszcze tak źle, skoro wydaje tylu mądrych ludzi - a więc wszystkie te argumenty zachęciły mnie do redagowania „Trybuny”.

Sporo nasłuchałem się więc w gabineciech lekarskich na temat różnego rodzaju schorzeń, o ich przyczynach, profilaktyce i sposobach leczenia. Nie wychodziłem z podziwu nad ogromnymi możliwościami diagnostyczno-terapeutycznymi współczesnej medycyny. Ale wielokrotnie też mój entuzjazm został zgąszony stwierdzeniem rozmówcy, że wobec tej lub innej choroby lekarze są na razie bezsilni i bezradni, a jedynie, co pacjentem w takich wypadkach mogą zaoferować, to leczenie zachowawcze... O całkowitym wyleczeniu, leczeniu przyczynowym mowy być nie może.

Dlaczego tak jest? Czy tak naprawdę być musi? Pytania te nie dawały mi spokoju. Aż tu - trzy miesiące temu w moje ręce wpadły dwie książki, które udzieliły mi na nie odpowiedź.

Pierwsza to „Tuście życie” Jana i Tomasza Kwaśniewskich, druga - „Dieta optymalna” Jana Kwaśniewskiego i Marka Chylińskiego. Po uważnym przeczytaniu tych polskich przebojów książkowych lat 1996 i 1997 sprawdziłem na sobie zalecanie przez dr. Kwaśniewskiego zasady żywienia. Wyniki tego eksperymentu potwierdziły teoretyczne założenia autora, o czym nie omieszkałem go poinformować. Poprosiłem też dr. Kwaśniewskiego o zgodę na wydanie „Diety optymalnej” w czeskim przekładzie, jako że - jak sądzą - jego rewolucyjne przemyślenia powinny dotrzeć do świadomości nie tylko Polaków.

W odpowiedzi dr. Jan Kwaśniewski napisał do mnie m. in. (odpowiadał też zresztą opublikował katowicki „Dziennik Zachodni” z 28 XI 1997): „Nie widzę przeszkód, by książka »Dieta optymalna« ukazała się w języku czeskim. (...) Lekarze czeszy są tacy sami jak polscy i tacy sami jak w jakimkolwiek innym kraju. Cały gatunek ludzi jest zdegenerowany i bezrozumny, zatem i z lekarzami inaczej być nie może. Dopóki są choroby, dopóki służba zdrowia jest chora, choroby być muszą. Leczenie przyczynowe chorób należy zacząć od leczenia służby zdrowia. Leczeniem przyczynowym służby zdrowia jest żywienie optymalne samych lekarzy. Zmiana ona szybko i korzystnie czynność mózgu ludzkiego na tyle, aby był człowiek zdolnym wiedzieć i przestał wierzyć, czy mieć poglądy. Już sporo lekarzy w Polsce odżywia się optymalnie, niektórzy stosują tę metodę i prądy sekwentnie w praktyce. Żywienie optymalne jest leczeniem

przyczynowym w chorobach ludzkich. Jest przy tym tak tanie, że nie nie kosztuje. Przy umiartym kupowaniu żywności duża część stojących żywnie optymalnie wydaje mniej lub znacznie mniej na jedzenie, niż wydawali przed podjęciem żywienia optymalnego.

Wszelkie reformy służby zdrowia są działaniami pozornymi i nie mogą przynieść korzyści ani dla pracowników służby zdrowia, ani dla chorych. Dotychczas jest to przelewanie pustego w próżnię. Trzeba radykalnie zmniejszyć koszty opieki zdrowotnej i poprawić efekty leczenia chorych. Nieopierzalne są tu żadne pieniądze, a wprost przeciwnie. Samo wyleczenie chorych na cukrzycę w Polsce, a jest ich około 1,1 miliona, przyniesie takie oszczędności, że za ich połowę można byłoby znacznie zwiększyć płace w całej służbie zdrowia”.

Z dr. Janem Kwaśniewskim spotkałem się w Katowicach. Gościły w swoim gabinecie u dzielnego redaktora naczelny „Dziennika Zachodniego” Marek Chyliński, który jest współautorem „Diety optymalnej”. Efektom naszej rozmowy jest nie tylko potwierdzenie woli obu panów wydania czeskiej wersji ich książki, lecz również zgoda dr. Kwaśniewskiego na druk fragmentów jego publikacji „Tuście życie” w „Głosie Ludu”.

Zarówno ja, jak i redakcja zdajemy sobie sprawę, że cykl ten może wywołać różne reakcje Czytelników. Od entuzjastycznych, przez obojętne po wręcz wrogie. Niemniej uważamy, że powinniśmy - skoro mamy taką możliwość - udostępnić wioletyjszczyńscy naszym Czytelnikom informacje, które pozwolą im inaczej zadbać o swoje zdrowie. Jak jego tytuł wskazuje, dedykujemy ten nowy cykl przede wszystkim tzw. „ludziom nieuleczalnie chorym” oraz osobom nie mogącym sobie poradzić z nadwagą. Ale nie tylko... Słowem - niech go czyta każdy, kto dał się przekonać, że otępiłość, cukrzyca, gościca przewlekłego postępującego, miażdżycy, nerwicy, stwardnienia rozsianego, nadciśnienia samoistnego, jaskry, łuszczycy, choroby Buergera, marskości wątroby, choroby Bechterewa i innych dolegliwości oraz tzw. chorób cywilizacyjnych nie da się wyleczyć.

Dr Jan Kwaśniewski mieszka w Ciecchocinku, gdzie założył i prowadzi Akademię Zdrowia „Arkadia”. Ma za sobą 35 lat praktyki lekarskiej w kilku środowiskach. Stworzył i przez wiele lat wypracowywał nowy sposób żywienia, który różni się diametralnie od ogłoszonej oficjalnie diety. Uważa, że podstawą żywienia człowieka powinien być tłuszcz, a ściślej zachowanie w diecie proporcji między białkiem, tłuszczem i węglowodanami jak 1 : 2,5-3,5 : 0,3-0,5. Takie żywienie okazało się w praktyce niewiarygodnie skutecznym sposobem leczenia wielu chorób. Ocenił się, że w Polsce już ponad 150 tys. osób żywi się zgodnie z tymi zasadami, zyskując zupełnie inną, optymalną jakość życia. „Tuście życie” dietetyk z Ciecchocinka dedykuję wszystkim tym, którzy - po przejściu na dietę optymalną - zechcieli do niego napisać, podając szczegółowo, jakie nastąpiły zmiany w ich zdrowiu, samopoczuciu i w ogóle w życiu po zmianie sposobu odżywiania.

Czytelnik „Głosu Ludu” za pośrednictwem cyklu »Szansa dla nieuleczalnie chorych«? uzyska dostęp do tych ciekawych informacji. Przyjemnej lektury!

KAZIMIERZ SANTARIUS

»Czyściejsze«, a zatem »zdrowsze« samochody

Wydarzeniem dorocznej wystawy motoryzacyjnej otwartej przed tygodniem w Detroit była prezentacja amerykańskich samochodów z nowymi silnikami o niskiej emisji spalin. Wśród eksponatów zagranicznych szczególnie zainteresowanie wzbudzała natomiast światowa premiera nowego „garbusa”, którego koncepcję niemiecki koncern Volkswagen zademontował tu już w 1994 r.

Trzej główni potencjali amerykańskiej motoryzacji: Chrysler Corp., Ford Motor Co. i General

Motors Corp., m.in. pod wpływem ustalonej niedawnej konferencji klimatycznej ONZ w Kioto (Japonia), przyspieszyły prace nad alternatywnymi formami napędu. Np. Chrysler przygotował znacznie ulepszoną wersję samochodu ESX (z silnikami benzynowym i elektrycznym), który zadebiutował już dwa lata temu. Ford zaprezentował silniki o niskim zużyciu paliwa i małej emisji spalin, m.in. nowy motor dieslowy o bezpośrednim wtrysku, a także najnowszy model lekkiego samochodu P-2000. GM odstąpił tajemnicę koncepcji aut hybrydowych (z napędem spalinowo-elektrycznym nowej generacji) określanych jako „najczystsze samochody świata”. Mają one być tanie w eksploatacji, zarazem spełniając wszelkie potrzeby użytkowników.

Jednak niezależnie od tych nowości, amerykańskie zakłady samochodowe nie spieszą się z masową produkcją pojazdów z silnikami hybrydowymi, a raczej wolą produkować niewiele samochodów elektrycznych bez dodatku w postaci napędu spalinowego. Wymieniona „Wielka trójka” z Detroit

spodziewa się przyciągnąć wielu nowych klientów nowymi modelami samochodów tradycyjnych. Będą to np. najnowsze wersje luksusowych aut Chylera LHS i 300M (następców modeli Intrepid i Concord) oraz seria unowocześnionych mini-ciężarówek (pick-up) GM - Chevrolet i GMC.

Z zagranicznych producentów m.in. Honda zdemontowała projekt nowego minivana, który ma być budowany już w br. w zakładach w Alliston (Ontario) i ma być największym pojazdem tej klasy dostępnym na amerykańskim rynku.

PLOTKI



Batman nr 3

Największy dotychczasowy sukces George'a Clooneya to główna rola w ostatnim filmie z Batmanem serii, superprodukcji „Batman i Robin”.

Pytany przez dziennikarza, jak to się stało, że reżyser Joel Schumacher zaproponował mu tę rolę, Clooney odpowiedział z charakterystycznym dla siebie uśmiechem: „Posłałem mu swoje zdjęcie nago” - i chociaż obcisły strój człowieka-nietoperza rzeczywistości wymaga niagannej sylwetki, to chyba jednak nie „cielesność” aktora zadecydowała o obsadzeniu go w tym wcielony dla niego roli, a raczej osobowość. Spojrzenie jego ciemnych oczu, twarz, głębokie brzmienie głosu i aura tajemniczości doskonale - jak się okazało - pasowały do postaci najnowszego Batmana. W filmie, który kosztował 160 mln dolarów, gwiazda Clooneya zdołała w pełni, ale wcale nie został się z tego powodu z seriałem „Ostry dyżur” - przeciwnie, kreślił kolejne odcinki w trakcie pracy nad „Batmanem i Robinem”. Jak sobie radził z taką ilością zajęć? Brał narkotyki... nie, to tylko żwonek jeden z jego żarów. Nie odszedł od postaci lekarza pediatri Douga Rossa także wówczas, kiedy grał w supermodnego reżysera ostatnich lat, Quentina Tarantino w „Od zmiernictwa do święta” (1996). Jak się wydaje, nie robi tego także, jeśli sukces odniesie film „Peacemaker” (1997). Przyznał niedawno, że lubi być doktorem. (k)

NIE OPALAJ SIĘ W WYSOKICH GÓRACH, OCHRAŃIAJ OCZY PRZED WIATREM

Dziesięć rad na zimno (2)

Dokończenie z poprzedniego numeru sobotniego

6. Przywróć krążenie w palcach rąk. Pod wpływem zimna (zwłaszcza, gdy trzymasz w rękę torbę albo parasol) naczynia włosowate końców palców kurczą się tak, że krew przestaje w nich krążyć. Dłonie stają się blade i zimne.

Rada: Aby przywrócić krążenie, wystarczy znaleźć się w ciepłym miejscu i porządnie wymasować palce. Włóż ręce pod kran z ciepłą wodą. Smaruj dłonie kremem z albuminami i wkładaj bardzo ciepłe rękawiczki (nie krępujące swobody ruchów). Regularnie pij poprawiające krążenie herbatki ziołowe z nastyrki, białej wierzby.

7. Ubraj się ciepło. Wiele osób zapomina o tym, że głowa to najczulszy „przełącznik” ciepła. Dlatego najważniejszym zimowym okryciem jest welniania lub futrzana czapka. Ręce



najskuteczniej chronią rękawiczki ocieplane wełną albo jedwabiem (można włożyć dodatkową z cienkiej bawełny). Dwie warstwy cienkiej odzieży, zabezpieczają przed zimnem i tworzą bariery ciepłą chroniącą lepiej niż gruby sweter.

8. Ochraniaj oczy przed wiatrem.

Suche, zimne powietrze i wiatr wysuszają śluzówkę. Jeśli swędzą cię oczy, zimny okład pomoże to złagodzić. W górach noś okulary, aby uniknąć nieprzyjemnego zapalenia rogówki, światłowstrętu. Przy małym zapaleniu spojówek wystarczy krople. Przy silnym stanie zapalnym trzeba bezwzględnie poradzić się lekarza.

9. Lecząc poparzenia. Nie wybieraj się na narty, nie posmarowawszy się przednio kremem chroniącym przed słońcem o wskaźniku co najmniej 15. Usta zabezpiecz kredką ochronną. Smaruj je pięć razy dziennie gęstym jak galaretka sokiem z aloesu. Jeśli masz poparzenia i towarzyszy temu intensywny ból, lknij aspirynę. Czasową ulgę może też przynieść posmarowanie bolących miejsc 0,5 lub 1 proc. hydrokortyzonem. Pij dużo płynów, gdyż poparzenie słoneczne grozi odwodnieniem organizmu.

10. Walcz z przeziębieniem. Rosół z kury jest jedną z najbardziej skutecznych gorących zup zalecanych przy przeziębieniu.

- Plukanie gardła ciepłą słoną wodą (ćwierć łyżeczki soli na 100 ml wody) co godzinę lub dwie może złagodzić ból gardła i świąd.

- Para z nawilżacza powietrza zwiększa wilgotność w pokoju, co ułatwia oddychanie i wpływa leczniczo na zainfekowane śluzówki dróg oddechowych. (P)

JAK WYKORZYSTAĆ ZASTAWĘ STOŁOWĄ

Przyjęcie z fantazją

Znudził się nam nasz jedyny serwis ze szkła lub malowany w kwiatki albo też mamy naczynia z różnych kompletów. Co wtedy zrobić?

Najprostszym sposobem, to wykorzystać je nieco inaczej, niż niegodnie z ich przyjętym przeznaczeniem, a nabiorą nowego wyrazu. I tak na przykład zamiast użyć filiżanek do kawy czy herbaty, możemy w nich podać pomidory - po jednym pokrojonym w plasterki tak, by na wierzchu była „czapeczka z ogonkiem” lub porcję fasolki szparagowej. Wędliny nie układamy tradycyjnie na półmisku lecz po dwa, trzy plasterki na małych talerzykach ustawionych w szeregu lub układamy ją na tafi szkła, formując stosiki z różnych jej gatunków albo rolując plasterki i owijając każdy liściem salaty.

Porcje smakowicie dobranych warzyw umieszczamy na największym, jaki mamy, półmisku i również na nim ustawiamy naczynka z dipami czy innymi dodatkami. Ziemiaki z koprem możemy podać w drewnianej rynience, sos do nich w glinianym dzbanku. Nic jednak nie stoi na przeszkodzie, by wyłożyć je do eleganckiej porcelanowej wazy, a sos podawać w sosjerce. Pamiętajmy jednak, że naczynie nie powinno przytłaczać swą formą zawartości. Raczej niech eksponuje jedzenie,

podkreśla kolory i kształty produktów (lepiej nakładajć ich mniej). Dlatego prościej prostą szklą: długie salatory, dzbanki, kielichy, szklanki czy nawet zwykłe butelki. Czyż nie pięknie wygląda szklana miska wypełniona jogurtem zmiksowanym z truskawkami? Albo tak dekoracyjnie i smakowicie obrazek, jak grube szklane kielichy, a w każdym z nich po jednym zwiniętym plasterku ziemniaczanym ozdobo- nym pierścieniem cebuli.

Jeśli podajemy w butelce olej do salaty, to zatapiamy w niej zioła i robimy naturalny korek z salaty.

W butelce bardzo ładnie prezentują się również nalewki domowe (wiśniówka czy żurawinka). By dodatkowo zmieniła ona wygląd, możemy ją przejawiać ściereczką i zrobić korek z papieru w formie wachlarzyka. (Z)

PACHNĄCE MYDŁA, KREMY, BALSAMY, ŻELE POD PRYSZNICEM

W mgiełce pachnącego aromatu

Na świecie już od kilku lat panuje moda, by kreować zapach uzupełniającej serią kosmetyków do pielęgnacji ciała i preparatów do kąpieli. Dotyczy to zarówno produktów dla pań jak i panów. W perfumierach coraz częściej obok luksusowych flakoników z perfumami stoją słoiczki, pudełeczka, tuby i butelki utrzymane w tej samej kolorystyce i zawierające tę samą kompozycję zapachową - znak, że pachnąca moda dotarła już także do nas.

Znane firmy kosmetyczne - oprócz żeli pod prysznic, pachnących mydeł, kremów i balsamów - proponują coraz to wymyślniejsze produkty utrzymane w tym samym aromacie. Pojawiają się więc pudry i talki, które pozwalają na uperfumowanie każdego zakątka ciała; odświeżające i tonizujące wody do spryskiwania skóry, np. po wysiłku fizycznym; kremy odświeżające. Kosmetyki te pozwalają na korzystanie z ulubionego zapachu w każdym momencie poświęconym pielęgnacji ciała i codziennej toalecie.

Stosowanie kolejno po sobie pro-

duktów z jednej serii zapewnia harmonijny i długotrwały rezultat zapachowy, bez ryzyka, że nuty będą się „grzybiły”. Użycie różnych kompozycji zapachowych powoduje bowiem, że aromaty „kłócą się” ze sobą i albo tworzą nieciekawe połączenie, albo wzajemnie się neutralizują. Przy stosowaniu preparatów pielęgnacyjnych o tej samej tonacji wystarczy już tylko kilka kropel wody toaletowej lub perfum, by przez cały dzień rozświecać subtelna woń.

Modną głównie wśród najmłodszych pań kompozycja „Bolero” Gabrieli Sabatini doskonale oddaje urok, zmysłowość i radość życia tej pięknej tenisistki. Zapach ten to prawie wyłącznie roślinne składniki. W skład linii zapachowej wchodzi: woda toaletowa, woda perfumowana, dezodorant i balsam do ciała. Orientalne drzewa, aromatyczne zioła i kwiaty to zmysłowe i kuszące połączenie „Tentations” Palomy Picasso. W linii znalazły się m.in. delikatny jak pianka krem pod prysznic, balsam do ciała i perfumowany dezodorant.

Linia kąpielowa „Champs Elysees” Guerlaina składa się z kilku produktów umiających codzienną toaletę. W gamie jest emulsja typu „olej w wodzie”, która użyta po kąpieli pozostawia na skórze niewyczuwalną, ochronną warstwę. W skład serii wchodzi także rozświetlający puder do ciała w formie perfumowanych perel.

Świeży i przystępny zapach perfum oraz właściwości pielęgnacyjne łączy seria „Polo Sport Woman” Ralpa Laurena. W serii znalazły się: krem oczyszczający do ciała, ujędrniający skórę żel nawilżający, odświeżająca woda toaletowa w spray'u. Perfumy i wodę toaletową „Dolce Vita” Diora zamknięto w kryształowej kuli. Oryginalnym produktem tej linii zapachowej jest Brume Parfumee - woda perfumowana bez alkoholu. (A)



Kolumnę przygotowała: WANDA KULA



KARNAWALOWA MODA WEDŁUG GRAŻYNY HASE

Idęalnym materiałem na karnawałowe kreacje jest jedwab - twierdzi Grażyna Hase. Jego estetyczną zaletą jest to, że „układa się pod światło i pięknie je odbija”, a poza tym nie gnienie się; gdy jest ciepło - chłodzi, a gdy zimno - grzeje. Z różnych jego odmian można użyć strojne spódnice, koszulowe bluzki, zakardowe kamizelki, a także apaszki, szale i męskie krawaty.

W pracowni projektantki królują spódnice z tafty, układające się w obfite fałdy, zebrane na szerokiej tali. Spódnice, w kratę lub w pasy, zmieniają się kolorami starego złota, srebra, zgaszonej czerwieni, zieleni lub brązu. Pasują do

nich małe, czarne berka. Ręcznie malowane jedwab posłużył do wykonania sukienki la prosta tunika, eksponujących pomysłowość artysty ozdabiającego kupon materiału. Komplet, czarne lub

Królują spódnice z tafty

brązowe, uszyte z jedwabnej żorżety, składają się z powiewnej bluzy ozdobionej secesyjnymi aplikacjami w kwiaty oraz długiej spódnicy z rozcięciem.

Zdaniem projektantki idealnym dodatkiem w nadchodzącym karnawale będą, zapomniane nieco, boa z psich

piór, farbowanych na żywe kolory. Ozdobą męskiego wyjściowego garnituru może być zakardowa kamizelka w „subtelna łączkę”, jedwabny krawat lub gawroszka.

Królują spódnice z tafty

Projektantka chętnie korzysta z jedwabiu produkowanych w Milanówku. Oprócz tak kochanych przez Polki wzorów kwiatowych, na tamtejszych materiałach pojawiły się w tym sezonie wzory egzotyczne, geometryczne i pejzażowe, kilka kolorów materiałów cieniowanych

i drukowanych. Szczególną uwagę zwracają zakardy, nieco cięszce od tradycyjnych materiałów obiciowych, które znalazły wykorzystanie w konfekcji. Produkowane są z cienkich nici i gęsto tkane, przez co sprawiają wrażenie grubości, są jednak lekkie i doskonale się układają.

„Cenię jedwab za jego »prawdziwość«. Za to, że nie ma w tym materiale żadnego oszukaństwa, ani w kolorze, ani w fakturze. Za to, że dobrze się nosi, jest miły dla skóry i razem z nią oddycha” - powiedziała Grażyna Hase, która od kilku już lat wypracowała z polskimi jedwabiu rozmaite kreacje.

■ kronika rodzinna

Dnia 12. I. 1998 obchodzi swój zany jubileusz zyciowy pani MARIA ĆMIEL z Piosocnej. Z tej okazji składamy życzenia dużo zdrowia, błogosławieństwa Bożego i uśmiechu na co dzień. Członkowie Koła PZKO Piosocna. AD-04

„Wszystkim Was kochałem. Dla Was tylko żyłem. Nie było mi sądzone jeszcze zostać. Musiałem się na zawsze z Wami rozstać”. Dnia 14. I. 1998 mija 1. rocznica śmierci śp. JANA GAJDZICY z Lesznej Dolnej. Wszystkich, którzy znali jego dobre i szlachetne serce, o chwilę wspomnień w ciszy i zadumie proszą rodzina. OL-04

Dnia 12. I. 1998 mija dziesiąta rocznica zgonu śp. FRANCISZKA ZNISZCZOŁA z Gutów. Wszystkich, którzy Go znali, o chwilę wspomnień proszą najbliżsi. AD-03

■ teatr

SCENA CZESKA - CZ. CIESZYŃ: „Hadrían z Rímú” (11. godz. 17.30, gr. C-1).

■ kino

ORŁOWA - Wszczęwiat: Sam w domu 3 (10, 11, 12, godz. 17.45). Męczczyńi w czerni (10, 11, 12, godz. 20.00). KARWINA - Reflex: Dzień ojca (10, 11, 12, godz. 17.00, 20.00). Centrum: Wulkan (10, 11, 12, godz. 17.45, 20.00). Lady i Tramp (10, 11, 12, godz. 15.30). Kije samobójce (11, godz. 14.00). Eks Sam w domu 3 (10, 11, 12, godz. 16.30). Dzik kraj (10, 11, 12, godz. 19.00). HAWIERZÓW - Centrum: Mikrokosmos (10, 11, godz. 15.30, 17.45). Romeo i Julia (10, 11, godz. 20.00). „Stafik i Spaetka” (11, godz. 14.00). Ognisty ptak (12, godz. 15.30). Con air (12, godz. 17.45, 20.00). Świt: Zaginiony świat (11, godz. 15.30, 17.45; 12, godz. 17.45). Dzień jutrzejszy umiera (11, 12, godz. 20.00). CZESKI CIESZYŃ - Central: Air Force One (11, godz. 16.15, 18.30). Lost Highway (12, godz. 16.15, 18.30). TRZYŃCIEC - Kosmos: Ratuje Willy'ego 3 (10, godz. 17.30; 11, 12, godz. 17.30, 20.00). Mój alfons (10, godz. 20.00).

■ programy MOK

HAWIERZÓW - sala Wünschego: do 30. I. wystawa prac artysty rzeźbiarza Mariusa Kotrby. TRZYŃCIEC - Muzeum Huty Trzyńcickiej i miasta Trzyńca: do końca stycznia 1998 r. wystawa „Szopki jindřichohradzkie”. KARWINA - Dom Kultury: do 14. I. wystawa ceramiki, rzeźb i medali Ludmily Kovařikovej i Mirosłava Kovařika. CZ. CIESZYŃ - Muzeum Ziemi Cieszyńskiej - sala wystaw: stała ekspozycja „Życie ludu w Cieszyńskiem” oraz wystawa „Rodzinny teatr lalkowy w naszych krajach” (do 25. I).

■ co, gdzie, kiedy

MILIKÓW-CENTRUM - Kola Macierzy Szkolnej oraz MK PZKO zapraszają na tradycyjny bal w sobotę 10. I. o godz. 19.00 do Domu PZKO. CZ. CIESZYŃ - Dyrekcja PSP oraz Zarząd KMS zapraszają na tradycyjny bal szkolny w piątek 16. I. do Domu Młodzieży przy ul. Strzelniczej. Cena biletu 20.- koron, cena miejscówki 80.- koron (w sprzedaży do „Didakcie”, ul. Czapka). KARWINA-STARE MIASTO - MK PZKO zaprasza na tradycyjny bal PZKO w sobotę 17. I. o godz. 19.00. do Domu PZKO. Do tańca przygrywa zespół „Frak” Józefa Kunschkiego. Przedprzedaż miejscówek w sklepie „Colonial” lub pod nr. tel. 467 48. KARWINA-FRYSZTAT - Macierz Szkolna, Dyrekcja i Grono Nauczycielskie PSP w Karwinie-Frysztacie zapraszą

W cichej, bolesnej zadumie wspominamy dzień 11. I. 1988, kiedy to przed 10 laty opuścił nas na zawsze nasz Najmilszy Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek śp. JÓZEF KADURA z Cz. Cieszyňa. Tym, którzy razem z nami poświęca Zmarłemu chwilę cichych wspomnień, dziękujmy najbliżsi. CS2/213



„Tako bardzo kochała życie, jeszcze chciałab y i cieszyć się razem z nami”. 7 stycznia upłynęła pierwsza bolesna rocznica śmierci naszej Kochanej Matki, Córki, Siostry śp. LIDII URBANIKOWEJ O chwilę wspomnień proszą najbliżsi. OL-86

„Kto kochał, nie zapomni, kto znał, niechaj wspomni!” Dnia 12. I. 1998 mija 16. rocznica śmierci naszego Kochanego Męża, Ojca, Dziadka i Pradziadka śp. KAROLA GROCHOLA z Bystrzycy nad Olzą. O chwilę wspomnień proszą rodzina. AD-01

W głębiokim żalu pogrążeni zwiędzamy, że 7 stycznia 1998 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie w wieku 68 lat śp. LEON KAJZAR zamieszkały w Suchoy Górnicy. Pogrzeb odbędzie się we wtorek 13. I. 1998 o godz. 14.00 z kościoła katolickiego w Suchoy Górnicy. Zasmucona rodzina. CS4/007

STONAWA - Gmina Stonawa zaprasza na stonawski bal reprezentacyjny, który pomimo tego, że Dom PZKO z powodu rekonstrukcji jest zamknięty, odbędzie się w całej okazałości i z wszystkimi atrakcjami w Domu Kultury Kop. „CSM” w Stonawie w sobotę 24. I. od godz. 19.00. W tym celu zapewni komunikację minibusami pomiędzy Karwiną, Olbrachciami, Suchą Górą, Stonawą-Centrum i DK „CSM”. Bilety wraz ze szczegółowym rozkładem jazdy są do nabycia w urzędzie gminnym (drzwi nr 7).

samołtn BAL SAMOTNYCH - natchymniastowe oferty. Znacek = informacja. MAK skr. pocz. 97, Cieszyń. CS2/002

■ koncerty

PChM „COLLEGIUM CANTICORUM” zaprasza na „Koncert wstępczy” do kościoła katolickiego w Alejach w Cz. Cieszyń w niedzielę 11. I. o godz. 15.20. KARWINA-FRYSZTAT - MK PZKO oraz Urząd Parafialny zapraszają w niedzielę 11. I. o godz. 15.00 do kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Karwinie-Frysztacie na „Koncert kołęd” w wykonaniu dziewczęcej „Scholi”, chóru „Hejnal-Echo” oraz chóru parafialnego „Cantantes Domino” z Jastrzębia-Zdroju (Polska). Wstęp wolny.

■ wpisy

DYREKCJA PSP w HAWIERZÓWIE-BŁĘDOWICACH przy ul. Selskiej oznajmia, że dnia 15. i 16. I. 1998 o godz. 13.00 do 17.00 odbęda się wpisy do klasy I. Serdecznie zapraszamy!

UWAGA! Do wszystkich nauczycieli emerytów (członków KNE, TNP i niezrzeszonych), Związek Nauczycieli Polskich - Zarząd Okręgowy w Bielsku-Białej oferuje nam możliwość korzystania z czasowar: 1. 12 - 26. V 1998 Ustronie Morskie - kosza 500 zł (2 zabiegi lecznicze dziennie, wycieczka do Kolobrzegu). 2. 4 - 18 VI 1998 3. 13 - 27 VI 1998 4. 1 - 14 VI 1998 Krynica Górská - 450 zł (2 zabiegi, wycieczki za opłatą). 5. 27 VI - 11 VII 1998 Druskienniki - Litwa - 800 zł (Ładne i znane uzdrowisko. Juź 8 osób z naszego terenu bylo tam w zeszłym roku). Dojazd w grupach na własny koszt. Zgłoszenia zobowiązuje prosimy podawać pod adresem: Wanda Szarowska, 739 95 Bystrzycza 758 lub telefonicznie 0659 352097. Udział w kolekcji o zgłoszeń. Prosimy podać: Imię i nazwisko, datę ur., miejsce zamieszkania, nr paszportu, nr kontaktu tel.; zaliczkę 50-100 zł - złożyć będzie można we wtorek 20. I. 1998 o godz. 9.00 w ZG PZKO u p. M. Konkolskiej. B-001

● SPORT ● SPORT ● SPORT ● SPORT ●

WYRÓWNANIE W CZOŁÓWCE I LIGI HOKEJA Zdobycz czy strata?

Jako ostatni po świętecznej przerwie wznowili rozgrywki o punkty hokejski i ligi. Hawierzów zanotował w Hawliczkowym Brodzie swój 6. remis (w tym czwartą na wyjeździe), ale trudno powiedzieć, czy tym razem była to dlań zdobycz, czy strata punktowa... Zmiany w tabeli zaszły tylko w jej górnej połowie, przy czym po porażce Znojna czołówek znów się wyrównała.

H. BROD - HAWIERZÓW 4:4 (2:2, 2:1, 0:1). Goście wystąpili bez obrony Dřabka, kontuzjowanego w ekstrakurwim meczu w barwach Trzyńca, ale juź z młodym Kelerem, któremu skreślono resztę kary. Oba zespoły rozpoczęły ten mecz ofensywnie, lecz przez 7 minut nie potrafiły wykorzystać zadnej z nadarżających się szans. Później „rebelianci” spożytkowali dwa wypadki Mokreja: w 1. sekundzie 8. minuty i niemal dokładnie 2 minuty później. Goście došli do głosu dopiero na początku 14. min., kiedy to obrońca Philipp obniżył na 2:1. Następnie przez całe lodowisko przejechał z krążkiem Keler - i było 2:2. W innych sytuacjach udane interwencje bramkarze Kudma i Trvaj, lub też strzelcom zabrakło precyzji. III tercję lepiej rozpoczęli gospodarze: 42. sekunda - Adam 3:2. Goście dążyli do wyrównania, lecz z celnością strzalał wciąę byli na bakier. W 26. min. za grę wysokim kijem ukarany został Olm i miejscowi juź po 25 sekundach znów prowadzili różnicą 2 bramek (Meloun). Hawierzowie obniżyli dopiero w 38. min. po akcji II napadu: Sochorek-Keler-Kosteňák na 4:3. Innych sytuacji jednakże nie wykorzystali. W III tercji stopniowo oni swa przewagę, lecz niewarygodnie marnowali kolejne okazje. Pomógł im dopiero w 51. min. zawodnik... gospodarzy - Rehof, który z niewiadomych powodów podał krążek wprost na kij Potocnego, zaś ten nie dal szansy strzelcom dobrze bionącemu bramkarzowi Kudrně - 4:4. W kołcówce hawierzowie zamodestrowali kibicom (3300), jak można niewarygodnie zaprzeczac nawet stopniowane zmiany bramkowe... Tak więc hokejski HCH nie zdobył na wyjeździe jednego punktu, ale go stracił. (s) Chomutów - Znojmo 5:4, Liberec - Beroun 6:3, Prošćjov - Trzebieč 1:5 itd. Po 31. koł.: 1. Znojmo 41, 2. Liberec 38, 3. Chomutów (5) 37, 4. Hawierzów, 5. Trzebieč (7) po 36, 6. Beroun (3), 7. Kralupy (6) - po 35 pkt. itd. Dřiz gocić będzie nad Lucyną 12. Jindř. Hradec.

Orłowa umacnia się w czwórcie

W II LIDZE HOKEJA obydwa zespoły z pow. karwinięskiego odnoliły w czwartek zwycięstwa. Orłowanie umocnił się dzięki temu (i porażce Rosic) na promowanej 4. pozycji; karwiniacy znów natomiast powiększyli różnicę dzieląc ich od outsidera do 2 punktów i zmniejszyli straty do wyprzedzających ich drużyn.

HK PORUBA - HC ORŁOWA 3:1 (1:2, 1:4, 1:2). Po bardzo dobrej grze przysiężli orłowanie 2 cenne punkty, gorując nad rywalem pod każdym względem. Ostrawianie wprawdzie objęli juź w 2. min. prowadzenie (Glas), lecz w 9. wyrównał Dvořák w asyście Petra Balajka, zaś na 34 sekundę przed końcem I tercji Šebek (z podania Dvořáka) odniemił wynik na 1:2. W II odsłone ruszyła orłowska kanonada: 22. min. - Viteček rozpił niebieskiej linii 1:3, 24. - znów Dvořák 1:4, 31. - Vank 2:4, 32. - Novotný (as. Křivohlavý) 2:5, po czym w bramce HKP Váňřka zmienił Sikora, tracąc w 39. min. bramkę na 2:6, a jej autorem był Petr Balajka (as. Dvořák). Kolejne osłabienie gospodarzy spożytkował w 46. min. Novotný (2:7). Od 48. min. orłowanie grali nawet przez 5 minut z przewagą jednego zawodnika, lecz tym razem... stracili gola z ręki Najda (3:7). Wynik dnia ustali w 60. min. Gregoř (czep. 40). Wypok dni. Kary: 4 - 5 (Zrník 5 minut - Potěžil 10 min.). wyk. 0:2, w osłabieniu 1:0. Sędziów Frazil, Widzów 600. (jk)

KARWINA - SZTERNBERK 5:4 (2:1, 1:3, 2:0). Gospodarze przystąpili do gry z wolą zwycięstwa. W połowie meczu sytuacja wyglądała obiecująco (3:2); po dwóch tercjach było już nieco gorzej. Przy stanie 3:4 bramkarza KS, Sedláčka, zmienił 17-letni wychowanek Hawierzowa J. Kralořchvíl i juź nie puścił żadnego gola. W ostatnich 10 minutach meczu odpowiedzialność za wynik przepadł na siebie Rutz (później wypoczożony z Hawierzowa) i dwoma pktami najdmi nadmi przez całe niemal lodowisko zapamięł karwiniakom obydwa niezmiernie cenne punkty. Kolejność bramek: 5. min. - Palineč 1:0; 12. min. Vyhnaně 1:1, 21. - Havlík 1:2; 24. - Škutečan 2:2, 26. - Vojnar 3:2, 30. - znów Vyhnaně 3:3, 32. - Dřábek 3:4, 51. i 59. min. - Rutz 4:4, Kary: 5 - 6, wykorzystanie 0:1. Widzów 400, Sędziów 400. (b)

■ NASZA FORTA

HOKEJ. EKSTRA LIGA - jutro o godz. 17.30: Jihlava - Trzyńcic (poprzednio 0:1 i 3:5). I LIGA - dziś o godz. 17: Hawierzów - H. Hradec (6:1 i 1:1); II LIGA - dziś o godz. 17: Rosice - Karwina (9:6). Jutro o 17: Orłowa - Kromerzyč (6:3), MR I KL.: Kozłowski - HC Trzyńcic (jutro o 17). MR II KL.: HC F-M B - HD Bogumín (dziś o 20). (sbnk)

LYŹWIARSTWO FIGUROWE. Nagroda Trzyńca młodzieży i seniorów - dziś o godz. 12 do 22 (program skrócożony) i jutro o 10 do 16 (układ dowolne) z udziałem zawodników z całej RC. TENIS STOŁOWY. Mistrzostwa obwodowe męczyńi i kobiet - dziś o godz. 9 na stołach Banika Hawierzów. PIŁKA NOŻNA. W ramach zimowego turnieju na boisku Iskry w Gruszwowie rozegrane zostaną m. in. nast. mecze - dziś KS Pielwál - Ludgerzowice (godz. 10); jutro: KS Dřezemowice - L. Ostrava (10), CSAD Haverzów - OSTRAMA (12) i L. Piotrowice - juniory B. Ostrava (godz. 14). (n)

SLIŻGAWKA. KARWINA: sobota i niedziela godz. 14.30-16.10. HAWIERZÓW: niedziela 15.30-17.10. ORŁOWA: sobota 15.00-17.30; poniedziałek 8.30-12.00 i 17.15-18.45; wtorek 8.30-12.00. BOGUMÍN: sobota i niedziela 14.30-16.10 i 17.00-18.40 (dysk.). CZ. CIESZYŃ: sobota 14.00-15.40 i 18.00-19.40 (dysk.); niedziela 10.00-11.40 i 14.00-15.40; poniedziałek godz. 15.00-16.40. (f)

ROZWIĄZANIE KRZYŹÓWKI

Kto wygrał?

Zamieszczamy rozwiązanie KRZYŹÓWKI SPORTOWEJ ze świętecznego nr „GL”: 1. Luszczyk, 2. Rosinogil, 3. siłom gigant, 4. Fortuna, 5. łyżwy, 6. narty, 7. snowboard, 8. Albertville, 9. sikiboby, 10. Lillehammer, 11. panczeny, 12. biathlon, 13. Pomagalski, 14. lodowisko, 15. bieg zjazdowy, 16. hokej na lodzie, 17. Bachleda, 18. Groř-Gašnica, 19. kandahar, 20. curling, 21. Zakopane. Rozwiązanie - ZIMOWA OLIMPIADA '98 NAGANO. Do redakcji wpłynęło blisko 50 prawdziwych rozwiązań. Szczęli również czterech nagród - tarce ze strzałkami - wylosowali nast. Czytelnicy: Karol Kawulok (Piasek), Anieła Wraniakowa (Karwina-R), Andrzej Przechek (Sucha Góra), Janina Fikozowa (Trzyńcic-Oldřyzowice), Huber Štrba (Czeski Ołtarz) i Dariusz Bubić (Olbrachcice). Nagrody prześlemy pocztą. (f)

Co slychać w regionie śląskim?

POZYSKANIEM NAPAŃNIKA HC Huta Trzyńcic, Romana Kontieka zainteresowany był ostatnio zespół Trzeńcyna, do którego został on w tych dniach - w ramach dobrych kontaktów - zwolniony. Do Trzyńca udało się natomiast ścigać innego napaŃnika - skrzydłowego Zdeňka Sedláka ze Zlina. W razie potrzeby na tzw. zmienne starty zwalniani będą ponadto w razie potrzeby ołomuńciani: Šip, Tichý i Palinec (ten ostatni występował juź ongiś w bialo-czerwonych barwach trzyńcickich).

NA NIEDAWNYCH zimowych mistrzostwach RC w pływaniu bardzo dobrze spisał się w Jabloncu n. L. młodsza młodziarka KS Kovona Karwina - Lenka Štrbová (12 lat). Zdobyła ona 2 srebrne medale - na 100 i 200 m stylem motylkowym i była czwarta na 100 i 400 m stylem zmiennym. Na podstawie uzyskanych czasów została ona zarezerwowana do szerszej kadry młodszych juniorek RC. Czerwiec

NAGRODY 2. SPORTKI: II - 96 208 Kč (3), III - 9162 Kč (45), IV - 371 Kč (2221), V - 47 Kč (37 048). II LOSOWANIE: II - 288 625 Kč (I), III - 16 492 Kč (25), IV - 493 Kč (1672), V - 60 Kč (29 263). SZANSA: I - 3 236 075 Kč (I), II - 100 000 Kč (1), III - 10 000 Kč (10), IV - 1000 Kč (79), V - 100 Kč (810).

GŁOS LUDU

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej • W wydawnictwie „Otza”, ul. Hlavní 3, Cz. Cieszyń, wydaje Rada Polaków w RC przy wsparciu finansowym Rządu RC • Redaguje kolegium • Redaktor naczelny: Władysław Bilko; zastępcy red. naczelnego: Henryka Bittmar, Bogusław Krzyżanek • Adres redakcji: 709 29 Ostrava, P.O. Box 29, Novinářská 3, tel. 6607/252 • Ogłoszenia przyjmowane są codziennie od 8.30 do 15.00 w redakcji „Głosu Ludu” w Ostrawie (w pozostałych godzinach pod nr. tel. 6607/252 czynna jest sekretaria autonomiczna), w poniedziałki, środy i piątki o godz. 8.00 do 12.00, wtorki i czwartki od 12.00 do 16.30 w biurze „Contact” przy ul. Hlavní 3 w Cz. Cieszyń, w Oddziale Literaturo Polakowej Biblioteki Regionalnej w Karwinie-Frysztacie (na rynku) w godzinach otwarcia, i w dni powszednie w godz. od 8.00 do 16.00 w biurze firm AD SERVIS, ul. Střelniczná 18, Cz. Cieszyń • Pismo wychodzi we wtorki, czwartki i soboty • Kolorpiguje SMNS, a.s., Ostrava • Śladk komputerowy „Głos Ludu” Ostrava • Druk TIP - drukarnia periodyków Ostrava, s. a. • Rękoisporó i zdjęć nie zamówionych redakcja nie awraca, zastrzega sobie również prawo dokonywania skrótoów, adustacji, przeredagowywania tekstów i zmiany tytułoów materiałoów nie zamówionych. Nr indeksu 42501

